№ 212 — Rocznik XX. Niedziela, 15 września 1878.

Za redakcyą odpowiedzialny Bronikowski w Poznaniu.

Ekspedycya i Biuro Redakcyi przy Wodnym placu pod Nr. 17.

Dziennik Poznański ukazuje się codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (inseratów): Wiersz drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy do Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, w Danii, Francyi i Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu pan Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstrasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Przez cały ciąg wystawy Polacy, którzy się udają do Paryża, nabyć mogą pojedyńcze numera Dziennika Poznańskiego w Grands Magasins du Printemps, Boulevard Hausmann N. 70.

POZNAŃ, 14 września.

Parlament niemiecki w przyszły poniedziałek przystąpi do obrad w pierwszém czytaniu nad projektem do prawa przeciw socyalistom; dyskusya ta nie potrwa dłużéj nad dni dwa, poczém projekt przekazany będzie komisyi, zkąd nie wyjdzie z pewnością przed upływem dni dziesięciu, następnie rozpoczną się rozprawy szczegółowe a nareszcie w trzeciém czytaniu. Na to wszystko potrzeba, jak widzimy, z trzy tygodnie czasu; termin dość długi, z którego i stronnictwa polityczne i rząd z pewnością skorzystać potrafią; stronnictwa, ażeby stósownie do swoich zasad i zapatrywań albo zmienić zupełnie albo zmodyfikować projekt; rząd zaś, ażeby projekt przeprowadzić o ile możności w tém lub owém brzmieniu, w jakiém wyszedł z łona rady związkowéj i w jakiém przedłożony został parlamentowi. W długim przeciągu czasu wiele więc jeszcze będzie można zrobić tak na korzyść jak niekorzyść projektu. To dzisiaj rozpisywać się nad tém, jaki będzie przebieg obrad parlamentarnéj, jaki prawdopodobny los projektu jest z pewnością rzeczą przedwczesną. Nawet przedwczesną jest uwaga National-Ztg., że z dotychczasowego przebiegu obrad i głosowania w kwestyi socyalistów wyciągnąć można wniosek, iż znaczna większość parlamentu oświadczy się przeciwko projektowi. Jest to niewątpliwie w tém coś prawdy, ale nie wiele. Byłoby z pewnością wiele prawdy, gdybyśmy nie znali albo nie mieli wcale przed sobą niezbyt pochlebnéj historyi stronnictw parlamentarnych, gdybyśmy nie mieli smutnych precedensów, że kameleońska jest natura i charakter polityczny stronnictw. Ponieważ zaś wiemy, że czasem a nawet często inaczéj mówiły a inaczéj głosowały, przeto do tych wniosków i uwag żadnéj nie przywiązujemy wagi. Wolimy poczekać za tém, co się zrobi, a tymczasem, nie odbiegając wcale od przedmiotu, tj. od projektu do prawa przeciw socyalistom, przypomnimy o dramacie, jaki świeżo się odegrał a który niejako prologiem uważaćby można do tego, co się dzisiaj dziać będzie, skoro wejdzie w życie projekt do prawa przeciw socyalistom w tém brzmieniu, jak go popieramy czytelnikom naszym przed kilku dniami. W dramacie tym spotykamy się z nadużyciem policyi, z więzieniem, z trybunałem sądowym, z prokuratorem, z oskarzeniem o rzekome zakłócanie publicznego porządku, z obroną i wyrokiem uwalniającym, a daléj znowu z więzieniem, z drugim trybunałem sądowym, z powtórném oskarzeniem, z drugim wyrokiem uwalniającym, a mimo to znowu z więzieniem. Bohaterem tego dramatu był socyalista z tamtejszy poseł parlamentu Hasselmann, rzecz zaś sama działa się w Elberfeldzie. Streścić da się ten dramat w tych słowach: Hasselmann, oskarzony o zakłócanie publicznego porządku, uwięziony został w dniu 15 czerwca i pozostał w więzieniu aż do dnia 10 września mimo to, że dwie instancye sądowe wydały uwalniający wyrok. Uwolniono go dopiéro wtedy, gdy i trybunał najwyższy orzekł o jego niewinności. Czyż prawo wyjątkowe, boć takiém jest projekt przeciw socyalistom, nie dzieje się już teraz, zanim zostało uchwalone, na obecnych stósunkach? Dwie instancye uwalniają a oskarżony mimo to trzymany w więzieniu przez trzy miesiące! To stało się w sądownictwie pruskiém — cóżby to dopiéro działo, skoroby na mocy nowega prawa przeciw socyalistom nie w ręku sądów ale w ręku policyi spoczęła nie tylko najwyższa ale i jedynawładza? Nordd. Allgemeine Ztg. w ostatnim swoim artykule jakby sobie już żartowała z „niezależności sądu," nazywając to „liberalnym zabobonem." Ci — którzy gotowi są en bloc przyjąć projekt przeciw socyalistom, gotowi jeszcze powiedzieć: potrzebne są prawa wyjątkowe, ponieważ z trzech wyroków uwalniających wykazało się, że na drodze zwyczajnego prawodawstwa, zwyczajnych sądów nie można było skazać Hasselmanna, który przecież jest socyalistą. Wszystko to być może — ale według nas dramat powyższy wymowną jest krytyką projektu do prawa przeciwko socyalistom. Jeżeli co, to o tém przekonać powinien fakt, że właśnie w okręgu elberfeldzkim, czego się nikt nie spodziewał, wybrano przy ostatnich wyborach socyalistę.

Pisząc już o posłach socyalistach, nadmienić należy, że dwóch z nich, tj. pp. Kayser i Vahlteich odsiaduje więzienie w Saksonii. Podali prośbę o urlop. Czy go otrzymają? Berliner freie Presse zauważa przy tej sposobności, że zwyczajnym nawet zbrodniarzom dawano urlopy. Za udzieleniem urlopu Vahlteichowi przemawia jeszcze okoliczność, że odsiedział już $^2/_3$ kary znajduje się już od roku w więzieniu; do niego więc zastósować można rozporządzenie § 23 niemieckiego kodeksu karnego, orzekające, że urlop udzielony być może temu więźniom, którzy się dobrze prowadzą, którzy $^3/_4$ kary a przynajmniéj rok odsiedzieli więzienia.

O przebiegu i szczegółach kampanii austryackiéj w Bośnii i Hercogowinie piszemy poniżéj. Z nich przekona się czytelnik, że wojna na półwyspie bałkańskim równie jest trudną do obliczenia, jak polityka, którą prowadzą w Wiedniu. W obec przeszkód, na jakie natrafia okupacya, słusznie słuszność ma Presse, pisząc, że o spokojném przeprowadzeniu dzieła pokoju nie może być już mowy. Mocarstwa europejskie albo muszą same wziąć w rękę wykonanie postanowień kongresu, albo zrzec się wspólnego działania i dalszy los Turcyi i półwyspu bałkańskiego zostawić czasowi i działaniu najbliżéj interesowanych mocarstw. Orzeczenie to wiedeńskiéj Presse, że dzieło pokoju spokojnie nie da się przeprowadzić, nie odnosi się może do jedynéj tylko Anglii. Anglia bowiem nie pytając się i nie troszcząc wiele o drugich, albo spożywa już spokojnie owoce swojéj pracy, albo przygotowuje się do tego. Dowodem tego, jak się urządza na Cyprze a urządza się szybko. Cypr podzielony będzie wkrótce na trzy departamenta, zarząd wojenny, drugi morski, trzeci cywilny departament. Na czele pierwszego departamentu stać będzie wkrótce znany jenerał Sir Garnet Wolseley. Zrobił on już plan do wybudowania łańcucha fortyfikacyi na wzgórzach wyspy. Fortyfikacye te połączone będą linią kolei żelaznéj. Prace około ulepszenia i naprawy dawnych fortyfikacyi pochodzących jeszcze z czasów weneckich i genueńskich, już się rozpoczęły. Prace te kosztować będą dwa miliony funtów szterlingów — a wyspę bronić będzie 200 dział najrozmaitszego kalibru. W departamencie morskim rozpocznie się nasamprzód budowa nowego arsenału pod dyrekcyą pierwszego lorda admiralicyi Sir W. H. Smith'a, który opuścił już Anglią na fregacie pancernéj „Iris." Organizacyą departamentu cywilnego obejmie Sir Adriano Dingli, jeden z najsławniejszych adwokatów angielskich. Angielskie pewne towarzystwo zamierza na Cyprze wybudować hotel, w którymby 1000 mogło pomieścić się osób. — Jak widzimy, Anglia w nowych swych posiadłościach jest już jakby u siebie.

Wracając jeszcze do okupacyi austryackiéj, nadmienić tutaj winniśmy, że według Wiener Abendpost fałszywą była wiadomość, jakoby baron Filipowicz zamierzał przenieść główną kwaterę z Serajewa do Brodu. Baron Filipowicz pozostaje i nadal ze swoim sztabem w Serajewie a tylko w czasie operacyi, które odbywać się mają wzdłuż Sawy i nad północno-zachodnią granicą Bośnii, część drugiego korpusu armii z zastępcą głównodowodzącego przeniesie się do Brodu. — I to rozporządzenie naprowadza na myśl, że Filipowicz obawia się odcięcia tyłów. — Z urzędowych wiadomości dowiadujemy się, że oddziały 36 dywizyi rozbroiły bez oporu Kotor, Skender, Vakuf, Stari, Majdan i Kamengrad.

Według Polit. Correspondenz zamordowanie Mehemeda Alego było rezultatem spisku, zawiązanego między komitetem Prizrendu i Djakowy. Powyższy organ nadmienia, że dopóki organa własne Porty, jak Vali z Kosowa, Nazif pasza, Mutessarif z Prizrendu, Kiamil Bey i inne władze miejscowe pozostaną na swych urzędach, dopóty nie będzie można wierzyć w szczerość zamiarów Porty.

Daléj odbiera Pol. Corr. wiadomość z Carogrodu, że oddział cywilny głównéj kwatery rosyjskiéj przeniesiony ma być z San Stefano do Adryanopola. Jenerał Totleben zabawi jeszcze czas niejakiś w Rodosto a potém przeniesie swoją kwaterę główną do Warny.

W końcu nadmieniamy, że Koło polskie na parlamencie niemieckim wybrało do komisyi parlamentarnéj pp. dr. Wł. Niegolewskiego, ks. dr. Jażdżewskiego i Magdzińskiego; zastępcami ks. R. Czartoryskiego i p. Czarlińskiego.

Projekt do prawa przeciw socyalistom.

II.

Projekt do prawa przeciw socyalistom nie tylko dla tego na przyjęcie przez parlament nie zasługuje, że jest środkiem wyjątkowym, do jakich państwo konstytucyjne uciekać się nie powinno, że nadto nie tylko zamierzonego skutku nie sprowadzi, lecz wprost przeciwny wywoła, ale i dla tego, że przepisy jego są nader luźne a ztąd dają szerokie pole do samowoli i arbitralności, które w żadném państwie a zwłaszcza konstytucyjnem, miejsca mieć nie powinny. Że tak jest, przedewszystkiém poucza § 1 pomienionego projektu, który nie daje ścisłéj definicyi socyalizmu, mówi jeno w ogóle o towarzystwach mających na celu dążności socyalistyczne i komunistyczne a za charakterystykę jedyną tych dążności podaje taki ogólnik: dążności zmierzające do podkopania istniejącego porządku państwowego lub społecznego. Z towarzystwami takiemi na równi stoją spółki kasowe. W ten sposób określone stowarzyszenia ulegają zakazowi a ulegają mu i wówczas, jak mówi § 5, gdy się tylko przypuszcza, że mają na celu wymienione wyżéj dążności. Jakież tu szerokie pole do samowoli, zwłaszcza że do oceniania powyższych dążności właściwą ma być władza policyjna.

Socyaliści obok czysto socyalnych zagadnień w programie swym pomieścili i zagadnienia polityczne, nie będące wcale ich wyłączną własnością, jak n. p. rozszerzenie głosowania powszechnego i wiele innych czysto-politycznéj natury. Czyż przy znanéj gorliwości policyi a przy nieścisłości artykułu 1 pomienionego projektu zebrań, któreby rozprawiały o sprawie rozciągnięcia głosowania praktykowanego przy wyborach na posłów do parlamentu na wybory posłów do sejmu pruskiego, nie uznanoby za propagujące dążności socyalistyczne i nie zakazano ich? Czyż, gdyby zgromadzono się dla dyskutowania sprawy o odpowiedzialności ministrów, policya nie mogłaby zakazać zebrania — jako podkopującego obecny porządek rzeczy — przy którym w państwie konstytucyjném ministrowie są nieodpowiedzialni? A wreszcie czyż stawianie kas spółkowych na równi z socyalistycznemi dążnościami, choć motywa wyjaśniają, że to odnosi się tylko do socyalistów, nie może być polem do licznych nadużyć płynących jedynie z nieścisłości rzeczonego projektu? Wywody te nie są wcale naciągane a obawy płonne; ktoby wątpił o tém, dość mu przypomnieć, jak interpretowano prawo o stowarzyszeniach względem nas Polaków, jak, choć litera prawa rzeczonego jest jasną, wczytywano to, co nawet śnić się nikomu nie mogło i dopiéro potrzeba było wyroku najwyższego trybunału administracyjnego, aby tych znakomitych interpretatorów o właściwym sensie, znaczeniu i literze prawa pouczyć. Takich przykładów naciągania prawa moglibyśmy więcéj naliczyć, poprzestajemy na przytoczeniu najświeższego. Wydano niedawno, jak tutejsza Posener Ztg. donosiła, rozkaz do zarządów kolei, by nie dopuszczały na dworcach stacyjnych sprzedaży pism i broszur socyalistycznych. Pod kategoryą tę podciągnięto i pisma polskie, choć wiadomo dobrze, że żadne z nich nietylko nie jest zwolennikiem socyalizmu, lecz wszystkie jawnie, otwarcie i ostro przeciw niemu występują i ostrzegają społeczeństwo przed tą zarazą. Na taki samowolny zakaz odnosiliśmy się po trzykroć do zarządu tutejszéj stacyi i nie odebraliśmy ani słówka odpowiedzi a zakaz sprzedaży pism polskich a w téj liczbie i naszego Dziennika na dworcach kolei żelaznéj do téj chwili istnieje. Gdy zatém dziś tak postępują, cóżby dopiéro nie robiono, mając na usługi swe prawo tego rodzaju elastyczne jak projekt do prawa, o którym mówimy? W obec niego byłby nie możliwy żaden postęp, żaden rozwój konstytucyjny, bo dla czegożby policya nie mogła dopatrzeć się w każdéj nowéj myśli czy pomyśle dążących do polepszenia stanu społecznego a rozstrząsanych czy to na zebraniach, czy w dziennikach, że podkopują obecny porządek społeczny i państwowy? — Robiłaby to niezawodnie a może nawet nietyle z gorliwości czy złéj wiary ile ze strachu i obawy przed swą władzą naczelną, aby przez niedopatrzenie czy niezrozumienie nie przepuściła kontrabandy podkopującéj obecny porządek społeczny, i nagany za swe niedopatrzenie nie otrzymała. A wreszcie, czyż to nie czysta ironia oddawać w ręce policyi tego rodzaju sprawy, ocenienie których wymaga w ogóle nie tylko szerszego i głębszego ale i innego wykształcenia i znajomości rzeczy, jak to, które policya posiada? Prawda, że można się na policyą żalić do wydziału rady związkowéj składającego się z siedmiu osób ale wydział ten podobnie jak sama rada związkowa nieodpowiedzialny, a wyroki jego i decyzye mają mieć moc jedynéj i ostatniéj instancyi. Jakaż więc gwarancya w obec tego byłaby dla obywateli, dla ich wolności, dla ich prawa publicznego naradzenia się i rozstrząsania spraw ich dotyczących, gdyby projekt w mowie będący pozyskał sankcyą prawa? W obec niego wszelka dyskusya swobodna, mająca na celu rzeczywistą i prawidłową poprawę obecnych stósunków politycznych, społecznych i państwowych, byłaby niemożliwą. Każdy cieszyłby się taką tylko dozą wolności, jaką policyaby mu odmierzyła, a państwo prawa i konstytucyi stałoby się państwem policyjném. I rzeczywiście, rozczytując się w projekcie do prawa o socyalistach i we wszystkich jego przepisach, przychodzi się mimowolnie i mimo motywów poręczających, że prawo to dotyczy wyłącznie socyalistów, do przekonania, iż tu chodzi o ścieśnienie wolności wszystkich obywateli, o zatamowanie wszelkiéj wolnéj myśli i wszelkiego nowego pomysłu, o zabicie wszelkiéj inicyatywy, słowem o oddanie w ręce państwa całéj pieczy i troski o dobro społeczne. Po erze national-liberalnéj, która monopolizowała wolność tylko dla tak zwanego national-liberalizmu, przychodzi era reakcyi, a téj wykwitem projekt do prawa o socyalistach czyli przyrząd specyalny na stłumienie wszystkich głosów, na nutę przez rząd przepisaną nie śpiewających.

Gdyby nie ten cel, w takim razie projekt, o którym mówimy, nie ujrzałby nigdy światła dziennego, bo na stłumienie socyalistycznych dążności rząd ma dość środków odpowiednich w dotychczas obowięzującém prawie, czego najlepszym dowodem postępowanie jego w ostatnich czasach względem socyalistów, których agitacyą na zasadzie dotychczas przysługujących mu środków tłumił. Że agitacya ta mimo to do pewnego stopnia miała miejsce, nic to nie dowodzi, boć tego rodzaju choroby społeczne, jak wymagają czasu pewnego do rozszerzenia się, tak również wymagają czasu i do leczenia; a leczą się, i dziś to powtarzamy, nie policyą, nie więzieniami i karami, zgoła samemi środkami odstraszającemi lecz środkami poprawczemi, tj. obok powyższych równoległém usuwaniem tych przyczyn, które chorobę tę wywołały i do wzrostu jéj pomocnemi były. Socyaliści więc służą tu za pozór — głównym zaś celem stłumienie za pośrednictwem tego projektu wszelkiéj, mianowicie rzeczywiście liberalnéj opozycyi. Dla tego też my, co wierni jesteśmy i pozostaniemy naszéj tradycyi narodowéj, nie możemy się godzić na projekt rzeczony, bo w ogóle jesteśmy przeciwni wszelkim prawom wyjątkowym; nie możemy się godzić, aby w państwie konstytucyjném wszelki objaw myśli i opinii zależnym był od policyi; nie możemy się godzić na projekt do prawa, którego ostrze może się zwrócić nie do samych tylko socyalistów. I przekonani też jesteśmy, że i posłowie nasi, podobnie jak głosowali przeciw poprzedniemu projektowi, tak również głosować będą i przeciw obecnemu — a głosując tak, będą w zgodzie z całą naszą opinią publiczną, bo za nim i w obronie jego ani się żaden głos ani żadne pismo nie odezwało.

Wiadomości urzędowe.

Król mianował radzcę regencyjnego Beutnera w Gdańsku zastępcą członka zarządu tamtejszego król. obwodowego sądu administracyjnego.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Lwów, 11 września.

(Pierwsze posiedzenie sejmowe.)

(T.) Zwykłym trybem otwartą dziś została sesya sejmowa. Po odbytych w kościele archikatedralnym i cerkwi wołoskiéj nabożeństwach, zgromadzili się posłowie dość licznie (95), w strojach galowych, po większéj części narodowych, w sali sejmowéj. Galerye i loże, jak zwykle na pierwszém posiedzeniu, zajęte przez liczną publiczność. Po godzinie 12 wstąpił na prezydyalną trybunę marszałek Ludwik hr. Wodzicki a uderzywszy laską marszałkowską trzykrotnie na znak, że posiedzenie otwarte, przemówił do izby mniéj więcéj temi słowy:

Po całorocznéj przerwie witam was, panowie. Zebraliśmy się znowu do pracy, która musi być wytrwałą, jeżeli ważnym i licznym zadaniom naszym podołać mamy. Wyliczywszy następnie liczne czynności wydziału krajowego, które się ciągle wzmagają, przeszedł do spraw, któremi sejm na tegorocznéj sesyi ma się zajmować. Obok wielu innych spraw — mówił marszałek — które sejmowi przedłożone będą, obok raźnie postępującéj budowy gmachu sejmowego, obok starania o zadosyćuczynienie życzeniom sejmu co do sposobu prowadzenia rachunków, obok zmiany ustawy drogowéj, przygotował wydział dla sejmu kilka wniosków ekonomicznéj natury. Jeżeli wydział śmiało bierze na siebie odpowiedzialność za nie przed krajem, czyni to w tém przekonaniu, że ekonomiczne stósunki kraju niezbędnie potrzebują naprawy. Dawnemi czasy, kiedy rząd rozciągał opiekę nad wszelkiemi stósunkami życia, i w innych prowincyach pomagał do ekonomicznego ich wzrostu, pomijał systematycznie nasz kraj. Zubożenie téj ludności, która nie poddawała się germanizacyi, uważano za zbawienny system polityczny. Dziś sprawy te weszły przeważnie w zakres działania parlamentu — a ten nieraz krzywdę naszemu krajowi wyrządza. Dla skołatanych finansów państwa większość rządząca szuka ratunku w oszczędności — a oszczędza najczęściéj w rubrykach na cele produkcyjne naszego kraju przeznaczonych. Złudna to jednak oszczędność, i nie tak postępowały kraje, które z niedostatku podźwignęły się na znakomity stopień ekonomicznego rozwoju. Przeciw temu to kierunkowi walczy bezskutecznie nasza delegacya, a nie można przewidzieć chwili, w któréj przywróconą zostanie równowaga w finansach państwa i zmienionym ten tak dotkliwy dla kraju kierunek fałszywéj oszczędności. W przekonaniu zatém, że na szybką i dostateczną pomoc państwa liczyć nie można — wydział krajowy uznał, iż kraj sam sobie dopomódz powinien. Narzekanie samo nie pomoże, a jeżeli mu praca i czyn nie towarzyszy, staje się najbardziéj jałowym objawem ludzkiéj słabości. Wydział więc przedkłada sejmowi projekt kredytu dla podniesienia ludności wyzyskiwanéj przez lichwę, kredytu melioracyjnego, projekt uporządkowania stósunków własności i eksploatacyi nafty i wosku ziemnego; odebranie szkół dublańskiéj i czernichowskiéj na rzecz kraju, i w ścisłym związku z tém będące nowele do ustawy gminnéj, tudzież projekt zwiększenia sił roboczych w wydziale krajowym, od którego zależy skuteczny nadzór nad gminami i ich funduszami. Są tam miliony, które leżą bezużytecznie albo i marnieją — a zarazem upada powaga władz gminnych, w obec zarzutów nieraz może niesłusznych, ale nie odpartych ścisłą kontrolą. Składając

wnioski tak daleko sięgające, nie łudzi się wydział krajowy, jakoby od razu wszedł był na drogę zupełnie właściwą. Sprawy ekonomiczne i społeczne nie znoszą pospiechu i o doskonałość w nich trudno. Ale wydział czuje, że zrobił co do niego należy, zbadaniem potrzeb i wskazaniem środków zaradczych. Waszą rzeczą, panowie, będzie wybrać co najlepsze — a samo nagromadzenie obfitego materyału w przygotowawczych pracach nie będzie bez pożytku.

Stósunki po za granicami kraju przekonać nas mogły, że jedynie praca około wzmocnienia podwalin społecznych, usunięcia resztek dawnych nieporozumień, ustalenia harmonii, podniesienia dobrobytu i cywilizacyi ludności — może nas do lepszéj przyszłości doprowadzić. Ci, którzy sądzili, że wojna polepszy położenie słabych, usunie z międzynarodowych stósunków wszelką niesprawiedliwość — doznali zawodu. Połowiczne załatwienie nikogo nie zadowoliło. Pokój ledwie zawarty a już się chmurzy horyzont i nowe powstają zawikłania. Wśród tego szczęśliwi ci, którzy przyszłość opierają na gorliwéj, miłością kraju natchnionéj pracy — a do tych sądzę, że my się zaliczyć możemy.

Otuchą nas téż napełnia karne, waleczne, pełne poświęcenia zachowanie się armii, która po raz pierwszy od swéj reorganizacyi stanęła do boju. A pełni zaufania w dobroć i zawsze niezmienną łaskę naj. pana dla naszego kraju — wykrzyknijmy: Niech żyje! (Izba trzykrotnie powtarza okrzyk).

Wiadoma panom, mówi marszałek daléj, bolesna i dotkliwa strata księcia Leona Sapiehy. Chociaż w skutek choroby przestał być członkiem téj Izby, nigdzie jednak pierwéj jak tutaj nie powinien być złożonym hołd jego pamięci. Jeżeli z zadowoleniem patrzymy na rozwój naszych instytucyi autonomicznych, toż pamiętajmy, iż zawdzięczamy go temu, który je pierwszy w życie wprowadził. W obec świeżego zupełnie życia konstytucyjnego, w obec rozstroju i desorganizacyi kraju, w obec ze wszech miar wadliwych ustaw, przyjąć stanowisko marszałka, na to trzeba było wielkiego hartu duszy — a wielkiéj miłości ojczyzny, aby obowiązkom tym zadość uczynić i przez lat 14 na stanowisku wytrwać. Śp. ks. Leon Sapieha był tu wzorem godnym — ale trudnym do naśladowania. Wyliczanie wszelkich zasług jego nie jest tutaj możliwém — w obec nie zawartego grobu i świeżego wrażenia boleści, możemy tylko uczuć, ale nie ocenić straty, jaką w nim poniósł kraj. Towarzystwo kredytowe ziemskie, większa część kolei kraj przerzynających, szkoła dublańska, liczne zakłady miłosierne, oto jego zasługi; a najważniejszą ta, że obudził w nas zaufanie we własne siły i nauczył, iż w najgorszych warunkach wiele zdziałać można. Pierwszy do pracy, ostatni do wypoczynku — był przykładem dla Izby, wyrozumiałością zaś, łagodnością i bezstronnością rozbrajał przeciwników, koił rozjątrzenie, obudził miłość i zaufanie w obec których spory nie wybuchały gwałtownie. — Sądzę, że wyrażam tylko wspólne wszystkich panów uczucia, składając na tém miejscu hołd pamięci Leona Sapiehy.

Izba upoważnia marszałka, aby w jéj imieniu wyraził rodzinie uczucie szczerego i głębokiego żalu w drodze telegraficznéj.

Marszałek zawiadamia w końcu izbę, że dyrekcya kolei Karola Ludwika oddaje w sobotę osobny pociąg dla posłów i deputacyi, chcących udać się na pogrzeb ks. Sapiehy.

Następnie zabrał głos c. k. namiestnik hr. Potocki, który, jak zwykle przy takich sposobnościach, wystąpił w uniformie tajnego radzcy cesarskiego.

Powitawszy sejm i wskazawszy na liczne czekające go prace, kończył namiestnik krótkie swe przemówienie temi słowy: „Miło mi upewnić panów, że rząd z szczerą sympatyą i prawdziwym udziałem towarzyszyć będzie waszym trudom, nie skąpiąc wam, panowie, życzliwéj swéj pomocy w żadnéj sprawie, podjętéj dla dobra i rozwoju kraju, który waszéj pieczy i waszéj obywatelskiéj troskliwości powierzył tyle ważnych i doniosłych spraw domowych.“

W końcu przedstawił namiestnik sejmowi p. Filipa Zalewskiego jako komisarza rządowego.

Z kolei odczytano reskrypt cesarski, zwołujący sejm, i pismo namiestnika, zawiadamiające o projekcie rządowym zmiany ustawy polowéj.

Po udzieleniu urlopów posłom Konopce, Tad. Dzieduszyckiemu, Wład. Wolańskiemu, Głogowskiemu i Miliewskiemu odczytano pismo posła Hausnera, zawiadamiające, iż składa mandat zastępcy członka wydziału, gdyż wybrany zastał posłem do rady państwa.

Następnie przystąpiła izba do wyboru sekretarzy i rewidentów.

Sekretarzami wybrano pp. Józ. Jasińskiego, Alf. Czajkowskiego, Jana hr. Stadnickiego, Jakóba Kulczyckiego (ruski). Rewidentami wybrano pp. Buszyńskiego, Goldmana, Dobrzyńskiego, ks. Sawę, Buchwalda, Jasienickiego, Radzikiewicza, ks. Krasickiego, Torosiewicza, Wesołowskiego, Wolańskiego i Spławińskiego.

Trzydzieści siedm projektów wydziałowych, o których już donosiłem, poprzydzielano w „pierwszém czytaniu“ (oczywiście bez czytania ich, gdyż drukiem ogłoszone posłom rozesłane zostały) odpowiednim komisyom, które jutro mają być wybrane. Komisyi tych postanowiono utworzyć jedenaście, mianowicie, gminną, administracyjną, szpitalną, budżetową, pożyczkową, kultury krajowéj, edukacyjną, lustracyjną, drożną, prawniczą i petycyjną.

Przed godziną drugą zamknął marszałek posiedzenie, zapowiadając następne na jutro.

W sobotę z powodu pogrzebu ks. Sapiehy posiedzenia nie będzie.

Sprawa wschodnia.

Z Londynu donoszą pod dniem 12 bm., że prowadzone między gabinetem angielskim a Petersburgiem rokowania względem wycofania z pod Carogrodu zobopólnych sił zbrojnych nie doprowadziły dotychczas do pożądanego rezultatu. Większą część żądań i zastrzeżeń odrzucić miała po prostu Rosya jako nie kwalifikujących się pod bliższy rozbiór.

Rząd rumuński wystósował okólnik do mocarstw, w którym oświadcza, że gotów jest poddać się uchwałom kongresu berlińskiego.

Z Prizrendu donosi Pester Lloyd, że odbyło się tam zgromadzenie naczelników ligi albańskiéj, na którém uchwalono dopóty tylko respektować Portę, dopóki nie uczyni nic takiego, coby było wymierzone przeciw lidze lub interesom albańskiéj ludności. Gdyby sułtan zażądał rozbrojenia albo wydania terytoryum Czarnogórze, wtedy należy zdetronizować sułtana i mianować osobnego naczelnika ludności albańskiéj. Liga zamierza wysłać powstańcom 20,000 ludzi na pomoc do Nowego Bazaru a nadto 8 do 10 tysięcy Arnautów udać się ma w góry jaworskie. Władze tureckie zupełnie są bezsilne w obec tych zarządzeń ludności.

O tak głośnéj dzisiaj lidze albańskiéj, niemniéj o powstaniu rhodopskiém piszą z Prizrendu pod dniem 5 bm. do Vossische Zeitung:

„Liga albańska“ wzmocniła się znacznie w czasach ostatnich i ma rozporządzać 130,000 w karabiny Martiniego uzbrojonemi Albańczykami; wielu zresztą innych mahometan czeka tylko na hasło Porty, aby rzucić się na wskazanego przez nią nieprzyjaciela. Albańczycy wielkie oddali już usługi powstaniu bośniackiemu. Rozporządzają 29 działami wyprowadzonemi z Serajewa nie bez wiedzy, jak mówią, Hafiza paszy. Ten bardzo dwuznaczny jenerał miał do ostatniéj chwili udzielać powstańcom bardzo pożytecznych rad, skazówek i instrukcyi. Liga albańska składa się dzisiaj z trzech głównych grup. Pierwsza, która ma swoją siedzibę w Prizrendzie, gdzie téż znajduje się nieustający komitet begów muzułmańskich, przygotowuje obronę okręgu nowobazarskiego. Obecnie znajduje się między Nowym Bazarem a Mitrowicą tylko 5 batalionów wojska regularnego; wedle zapewnienia jednakże kompetentnych osobistości wystarczy 25 batalionów baszybuzuków, aby utrzymać na wodzy najsilniejszą nawet armią i bronić zwycięzko wązkich wąwozów. Jeno od strony serbskiéj nie byłoby trudno wtargnąć. W seraskieracie mówią zupełnie otwarcie, że mający się utworzyć w Kossowie obóz jest środkiem ostrożności przeciw Austryakom, którzy skoro raz dostaną się do Mitrowicy, łatwo mogliby być zdjęci pokusą przespacerowania się do Saloniki. — Obóz liczy już 25 starych batalionów Hafiza paszy i inne bataliony miały już tam dotąd odejść z Carogrodu.

Druga grupa „ligi albańskiéj“ ma swoją siedzibę w Janinie i gotuje się do walki przeciw Grekom, gdyby ci kusili się wywołać powstanie lub gdyby armia grecka zamierzała wpaść do Epiru i Tesalii.

Trzecia grupa rezyduje w Salonice i ma w Macedonii podsekcye. Grupa ta dostarczyła silnego kontyngensu powstaniu w górach Rhodope i udowodnioném jest, że miasta leżące w pobliżu okręgów objętych powstaniem zmuszone są dostarczać na rozkaz komitetu prizrendzkiego pewną liczbę ludzi dla powstania. Nieco bardziéj na północ stoją baszibuzucy, których przewódzy chcieli już niejednokrotnie uderzyć na Rosyan w Kustendile i jedynie na wyraźny rozkaz Porty dali się wstrzymać od tego. Przewódzcy ruchu zresztą głoszą ogólne powstanie muzułmańskiéj Macedonii i chcą, aby powstańcy w górach Rhodope przedsięwzięli równocześnie operacye przeciw Rosyanom.

Powstanie w górach Rhodope zresztą napawa ciągle Rosyan strachem, głównie dla tego, że Porta tak tu jak i w Bośnii dwulicową odgrywa rolę.

Na długiéj konferencyi, jaką mieli zeszłego piątku ks. Łabanow i jenerał Totleben z w. wezyrem, uchwalono w zasadzie, że Porta ma wysłać regularne wojska w góry Rhodope dla przywrócenia porządku i rozzbrojenia powstańców przyrzeczeniem, iż odtąd będą stali pod opieką wojsk sułtana. Skoro jednak Turcy obsadzą to terytoryum, przeprowadzą sumiennie traktat berliński i pozostawią okręgi rhodopskie jako stanowiące część składową wschodniéj Rumelii Rosyanom. Taki jest plan oficyalnie ułożony. Pytanie jednak, czy Porta zdoła go w życie wprowadzić.

Kanea, 12 września. Delegowani kreteńskiego zgromadzenia narodowego przybyli do Kanei i rozpoczęli rokowania z delegatem komisyi sułtańskiéj, przyczém wyrazili życzenie rychłego porozumienia.

Londyn, 12 września. Najświeższe doniesienia jakie nadeszły z Cypru do ministerstwa wojny, potwierdzają, że liczba chorych na febrę żołnierzy wzmaga się ciągle i wynosi obecnie 25 prc. wszystkich wojsk znajdujących się na Cyprze; śmiertelność jednak zmniejsza się. Słychać, że pułkownik Stanley uda się na Cypr.

Paryż, 12 września. Midhad pasza, który przybył tutaj na krótki tylko czas, udaje się na Szwajcaryą do Wenecyi, aby tutaj oczekiwać na dalsze wiadomości z Carogrodu. Sądzi on, że z pomocą politycznych i finansowych środków trzeba będzie powstrzymać dalszy rozkład Turcyi, przywrócić porządek i uzyskać nowe podstawy życia państwowego. Wprowadzenie na nowo konstytucyi zdaje się chwilowo niemożliwém.

Okupacya austryacka.

„Z teatru okupacyi nie nadeszły żadne oficyalne doniesienia.“ Mniéj więcéj w ten sposób od dni kilku rozpoczynają dzienniki wiedeńskie rubrykę poświęconą sprawom okupacyi.

Z szczegółowych doniesień o przebiegu działań nad Bosną pokazuje się, że zwycięztwo jenerała Szaparego z dnia 5 bm. oprócz przywrócenia komunikacyi na drodze z Doboju do Maglaju, innych a ważnych następstw podobno za sobą nie pociągnęło. Graczanica znajduje się ciągle jeszcze w rękach Turków, a że nie donoszą nic więcéj o posuwaniu się trzeciego korpusu austryackiego ku Tuzli, przypuszczać należy, że jenerał Szapary pozostaje na tych samych mniéj więcéj pozycyach, jakie zajmował dnia 5 b. m. Graczanica zresztą, Tuzla Dolna, Bielina i Zwornik silnie przez Turków ufortyfikowane zostały i będą niewątpliwie z największą bronione energią. W obec oporu w północnych częściach Bośnii zajęcie Serajewa traci na znaczeniu. Spodziewanych skutków moralnych nie wywarło, staje się zaś niedogodném, ponieważ zmusza jenerała Filipowicza do trzymania tam w bezczynności większych sił, które gdzieindziéj skuteczniejsze mogłyby oddać przysługi. W istocie od kilkunastu dni dywizya jenerała Tegethoffa uganiać się musi w okolicy Serajewa za coraz bardziéj natrętnemi oddziałami powstańców, a mając aż nadto do czynienia około zabezpieczenia stolicy, nie może żadnego wpływu wywrzeć na główne działania militarne w Posowinie i Krainie. Turcy postarają się zapewne o to, aby jéj pod Serajewem na zajęciu nie zbywało.

Wedle prywatnych z Bośnii wiadomości powstanie w ciągłym jest rozwoju. Liga albańska popiera powstańców bronią i amunicyą. W okręgu nowobazarskim odbył się pobór do wojska powstańczego, wszystkich zdolnych do noszenia broni muzułmanów, a i wielu chrześcian wstąpiło do szeregów powstańczych. W kołach wojskowych wiedeńskich utrzymują, że liczba wojsk okupacyjnych wprawdzie znacznie została wzmocnioną, chwilowo jednak odstąpiono od planu rozszerzania terenu okupacyjnego. Rada wojenna uchwaliła zwrócić tymczasem całą uwagę na zabezpieczenie pozyskanych pozycyi.

Z nad Driny donoszą z źródła wiarogodnego do Pester Llyoda, że w Bośnii wschodniéj znajduje się obecnie 40,000 powstańców. Ordre de bataille jest podobno następujący: Główne siły wynoszące 25,000 ludzi z 12 działami, stoją w dolinie Sprecy, w Zworniku 4500 ludzi i 4 dział, w Dolnéj Tuzli 5000 i 6 dział, w Graczaninie 4000 i 4 dział. Naczelnym wodzem jest Ismail bey. Między tymi 40 tysiącami powstańców znajduje się około 18,000 redifów i bardzo wielu Albańczyków. Stanowiska powstańców między Kotarskiem i Dobojem mają być wzmocnione. W Sienicy znajduje się kilka tysięcy wojska regularnego, które zaprowiantowaném jest na czas dłuższy. Gdyby porta opuściła tę warownią, powstanie zyskałoby wielkiéj doniosł ści podstawę operacyjną.

Do dzienników peszteńskich donoszą daléj z nad granicy bośniackiéj: Fortyfikacye powstańców tworzą koło, które rozpoczyna się pod Bieliną a kończy się nad bagniskami brikstodzkiemi (?). W kole tém znajdują się następujące należycie obwarowane miejscowości: Amelia, Putawicz, Dugopolie i Ogorsko Warownie te składają się wyłącznie z szańców.

Polityka hr. Andrassego w kwestyi bośniackiéj żywo bardzo zajmuje prasę rosyjską. Rosyjska St. Pet. Ztg. jest zdania, że hr. Andrassy gra va banque i stawia na kartę swoje „być lub niebyć.“ Tą kartą jest austryacko-turecka konwencya. Podpisze ją cesarz, w takim razie zostanie hr. Andrassy u steru, nie podpisze, pojedzie do swych dóbr. Zwłoka w sprawie konwencyi dowodzi, że stanowisko hr. Andrassego i wpływ Madziarów poczynają chwiać się. Istnieje w Wiedniu stronnictwo, upatrujące zbawienie monarchii jedynie w usunięciu madziarskiéj przewagi i wskrzeszeniu „staréj“ Austryi pod egidą Niemców austryackich i zezwoleniem na pewne, choć nie wielkie ustępstwa na rzecz Słowian. Na czele tego stronnictwa stoi arcyksiążę Albrecht; do niego należą także mniéj lub więcéj zgermanizowani dostojnicy wojskowi, jak Filipowicz, Molinary, Rodicz itd. Madziarzy usiłują bądź co bądź ratować swe stanowisko. Ich kotwicą zbawienia jest konwencya. Podpisze ją cesarz, w takim razie stronnictwo wojskowe otrzyma cios śmiertelny, a równocześnie zostanie Słowiańszczyźnie otwarcie wypowiedziana wojna. Cesarz Franciszek Józef nie chce podpisać konwencyi w dotychczasowéj jéj formie; rzecz jednak mogłaby się zmienić, gdyby hr. Andrassemu udało się nakłonić Portę do koncesyi, nie ograniczających się li tylko na obsadzeniu obu prowincyi tureckich. Przykład lorda Beaconsfielda zaraził hr. Andrassego. Już w Berlinie mówiono o konwencyi między Austryą a Turcyą, wedle któréj Austrya za koncesye w kwestyi bośniackiéj poręczyłaby posiadłości europejskie w Turcyi. Dzisiaj hr. Andrassy nie ogranicza się tylko na tém; chciałby zniewolić Turcyą do ostatecznego odstąpienia Bośni i Hercogowiny, pod warunkiem jednakże, iż Austrya da nie tylko wzmiankowaną rękojmią, lecz zawrze z Turcyą zaczepno-odporne przymierze. Do tego austryacko-tureckiego duetu przyłączyłby się niezawodnie wkrótce baryton angielski. Uda się magnatom węgierskim ta gra, pozostaną i nadal panami w Austryi, nie uda się, przyjdą inni na to miejsce, lecz co się tyczy Rosyi i Słowian, ci drudzy nie wiele będą lepszymi od pierwszych.

Innego nieco jest zdania Gołos. Mniema on, że austryacko-turecka konwencya nie zostanie podpisaną. Z Wiednia donoszą temu dziennikowi, że hr. Andrassy zmienił swe zapatrywanie. Równocześnie słychać, że armia okupacyjna wstrzymała swe operacye, co w Wiedniu przypisują groźnéj postawie powstańców tureckich w okręgu nowo-bazarskim. Gołos jednak inaczéj rzecz tę tłumaczy. Jemu się zdaje, że hr. Andrassy ma obecnie na myśli zdobycie Bośnii i Hercogowiny, tj. otwartą wojnę z Turcyą. Armia okupacyjna jest tylko awangardą wielkiéj armii, przeznaczonéj do wojny z Turcyą a w interesie téj armii nie może być wcale osłabianie się drobnemi utarczkami z powstańcami, którzy i bez tego, gdy większe nadejdą masy wojsk, staną się mniéj niebezpiecznymi.

NIEMCY.

* **Berlin,** 13 września. Dzisiejsze posiedzenie parlamentu zagaił marszałek Forckenbeck oświadczeniem, że ze wszech stron parlamentu wyrażono życzenie przesłania cesarzowi powinszowania z powodu szczęśliwego powrotu do zdrowia po zamachu Nobilinga. Marszałek prosi skutkiem tego parlament, aby upoważnił biuro do zajęcia się zredagowaniem adresu do cesarza i wręczeniem takowego. Parlament z ochoczością udzielił żądanéj autoryzacyi i przystąpił niebawem do interpelacyi posła Mosle będącéj na porządku dziennym a dotyczącéj zatonięcia pancernika „Grosser Kurfürst.“

Interpelant Mosle zabrawszy głos dla uzasadnienia interpelacyi, zwrócił przedewszystkiem uwagę na wydarzające się często nieszczęścia na morzu, a mianowicie na częste najeżdżanie okrętów na siebie. Co się tyczy pancernika „Grosser Kurfürst“ to najbardziéj ubolewać należy nad tém, że katastrofa wydarzyła się przy zupełnie spokojnem morzu i przy najpogodniejszém niebie oraz, że powodem jéj było fałszywe sterowanie pancernika „König Wilhelm.“ Na uznanie zasługuje zachowanie się w czasie katastrofy tak oficerów jak całéj załogi obudwóch pancerników. W publiczności natomiast i prasie powstało wielkie niezadowolnienie z powodu postępowania admiralicyi, która przez dłuższy czas nie doniosła nic o rezultacie śledztwa w sprawie, która do żywego dotknęła całą ludność Niemiec. Interpelant zapytuje przeto naczelnika admiralicyi o to: 1) Czy przyczyny katastrofy są już wyśledzone i jakie są te przyczyny? 2) Czy zarządzono już środki celem niedopuszczenia ponowienia się takich katastrof i jakie są te środki?

Naczelnik admiralicyi Stosch odpowiadając interpelantowi oświadcza, że śledztwo komisyi wysadzonéj do zbadania zaszłéj katastrofy nie jest jeszcze ukończonem dla mnóstwa kwestyi czysto technicznéj natury, które muszą koniecznie być najpierw rozstrzygnięte. Z tego więc powodu uważał za niestósowne występować publicznie z osobistym swym sądem o katastrofie, a zwłaszcza, że sąd ten mógłby wielce wpłynąć na sprawozdanie komisyi. Prasa wystąpiła naturalnie zaraz z namiętną krytyką admiralicyi i całą winę nieszczęścia przypisała systemowi, jakim się kieruje admiralicya. Sąd ten jednakże prasy nie był popartym żadnemi faktami. Co się tyczy drugiego pytania interpelanta, a mianowicie: jakie środki przedsięwziął rząd celem niedopuszczenia ponowienia się takich katastrof — to odpowiedzieć na to musi, że nie braknie przepisów i praw zapobiegających podobnym nieszczęściom i chodziłoby tylko o to, czy nie należałoby zrobić zmian w wykształceniu marynarzy. Wykształcenie marynarzy połączone jest z wielkiemi trudnościami a mianowicie w ostatnim czasie okazał się wielki brak podoficerów. Niesłusznie zarzucają admiralicyi, że zła jéj administracya przyczyniła się do braku podoficerów, bo dobrych podoficerów nie wykształca się tak od razu, ale potrzeba do tego dłuższego czasu. Zresztą niedostatki w tym względzie po części już usunięto i niebawem znikną zupełnie. Co się tyczy oficerów marynarki, to wyżsi mianowicie oficerowie byli już na swych posadach, zanim admirał Stosch objął zarząd admiralicyi. Zarzut przeto w tym względzie osobiście go nie tyczy, ale mimo to oświadczyć musi, że marynarka niemiecka posiada doskonałych oficerów. W czasie ostatnich lat 7, w których admirał Stosch stał na czele admiralicyi wszyscy oficerowie marynarki odbywali to krótsze, to dłuższe podróże morskie, co znacznie przyczyniło się do ich lepszego wykształcenia. W czasie budowy pancernika „Grosser Kurfürst“ znajdowali się na obudwóch okrętów doświadczeni marynarze, cieszący się wielkiém zaufaniem swych przełożonych. Marynarze muszą bezwzględnie rozkazów dowódzcy słuchać i dziwić się nie można jeżeli stracą głowę, jeżeli wodzący oficer także ją straci. Jeżeli marynarce niemieckiéj zrobi się zarzut, że brak jéj doświadczenia, jaki to zarzut zrobiono w Anglii — to na to można odpowiedzieć. Parowcami jeżdżono już wna — lecz od lat kilku dopiéro w użyciu są pancerniki — dla czego nie tylko Niemcy nie pewno wszystkie narody mało mają pod tym dem doświadczenia. Ani admirałowi Batsch, ani nowi Blanc nie można żadną miarą zarzucić świadczenia. Wedle istniejących przepisów okręt jadący w tyle, skoro zajdzie jakakolwiek larność w biegu na przodzie płynących okrętów, miast skierować na bok. Gdy pancernik „Kronhelm“ zmienił swój bieg, zmienił także natychmiast kierunek „Grosser Kurfürst“ i zwrócił się na to się tyczy składu sądu wojennego, to mówiono o utworzeniu technicznego sądu. Admirał Stosch jest przyjacielem technicznego sądu, gdyż takowy sprawę wedle ograniczonych pojęć technicznych zaopatrzony w techniczne sprawozdania znawców jedynie osądzić całą sprawę odpowiednio do istoty praw.

Poseł Hänel wnosi następnie o dyskusyą nad pelacyą a po przychyleniu się parlamentu do tego sku, zbija zarzut admirała Stoscha jakoby pancernika namiętnie uderzyła na niego. Przeciwnie w stosunku wzburzenia ludności z powodu zaszłéj katastrofy, z uznania godną przedmiotowością traktowała nawę. Że głośno i stanowczo domagano się śledztwa nie należy się dziwić wcale, bo marynarka jest najukochańszém dzieckiem narodu. Wszyscy znają sługi naczelnika admiralicyi tak pod względem wycenia oficerów, jak co do akuratnéj i energicznej nistracyi. Główną zasługą admirała Stoscha jest nięcie kwietyzmu, jaki od dłuższego czasu panował administracyi marynarki. Jedynym zarzutem, jaki nieraz spotyka, jest to, że zbyt małą robi różnicę między właściwą administracyą a technicznem. Radzca admiralicyi przydany do boku naczelnika admiralicyi w charakterze radzcy technicznego zbyt używanym jest właśnie do tych czynności, przez wien rodzaj „militaryzmu“ bierze górę nad marynarmi technicznemi zapatrywaniami. Do tego dodać zbytnie przeciążanie oficerów marynarki z powodu szybkiego rozwoju marynarki niemieckiéj. Stronnictwo liberalne występowało już nieraz przy obradach etatem przeciw wielkiemu pospiechowi w budowie okrętów wojennnych. — Z tego powodu nie można dość ścisłéj zwracać uwagi na gruntowne wykształcenie marynarzy, bo i czasu nie staje na to, skoro dla nowego okrętu potrzeba załogi. Ten kierunek w systemie obecnego naczelnika admiralicyi nasuwa pewne wątpliwości. Co się tyczy dokładnych przyczyn katastrofy pancernika „Grosser Kurfürst,“ to przed ukończeniem śledztwa nie można się spodziewać ich wyjaśnienia, mówca ma jednak nadzieję, że po ukończeniu prac komisyi ogłosi administracya marynarki szczegółowe sprawozdanie.

Admirał Stosch oświadcza na powyższe słowa posła Hänela, że nie może rozporządzić ogłoszenia aktów dowych, ale postara się o to, aby po ukończeniu śledztwa ogłoszonym był cały materyał z jak najdokładniejszemi szczegółami. Administracya marynarki nie ma żadnym razie nic do zatajenia.

Poseł Meier z Bremy utrzymuje, że pancerniki „Grosser Kurfürst“ i „König Wilhelm“ za blisko siebie nęły jeden za drugim, oraz że wykształcenie marynarzy niemieckich pozostawia wiele do życzenia. Mówca ma nadzieję, że zaszła katastrofa przyczyni się do usunięcia wielu niedostatków.

Admirał Stosch zwraca uwagę mówcy na to, że przy zachowaniu jak największéj ostrożności oraz dokładnowaniu wszystkich przepisów nieszczęścia i katastrofy na morzu są nieuniknione.

Na tém zamknięto dalszą dyskusyą a parlament przystąpił do wniosku posła Schrödera z Lipptadt żądającego, aby na czas trwania sesyi parlamentarnéj zawieszono dalszego śledztwa przeciw posłowi Stötzel. Parlament przyjął powyższy wniosek prawie bez dyskusyi, wybrawszy następnie komisyą do długów cesarstwa, która zebrała się do poniedziałku.

Poniedziałkowe posiedzenie rozpocznie się o 11 godzinie przed południem obradami nad projektem ustawy socyalnym, w których, jak się zdaje, weźmie także udział ks. Bismarck, bo, jak dzisiejsze dzienniki donoszą, już w sobotę spodziewanym jest w Berlinie.

Niemieckie stronnictwo zachowawcze odbyło w czwartek posiedzenie, na którém naradzało się nad nowiskiem, jakie mu zająć należy w obec anti-socyalnego projektu. Zgodzono się jednogłośnie na popieranie projektu, bo tylko przez wyjątkowe prawa można skutecznie zwalczyć wrogą państwu i społeczeństwu socyalną demokracyą. Uchwalono nadto nie opierać się wnioskowi o przekazanie projektu osobnéj komisyi z powodu wielkiéj doniosłości sprawy.

O wyborze marszałka i wice-marszałków parlamentu pisze postępowa Volks-Ztg., co następuje: „Rezultat wyboru marszałka wywołał pewne niezadowolenie nie tylko u niemiecko-zachowawczego stronnictwa, ale nawet w kołach rządowych. W obozie frakcyi niemiecko-zachowawczéj panowała taka pewność zwycięztwa, Kreuz-Ztg. przed samemi wyborami dała do zrozumienia, iż połączone frakcye zachowawcze przeprowadzą dwóch marszałków. Jako rzecz pewną opowiadają, że z Gastein nadszedł rozkaz od kanclerza, aby pod tym warunkiem nie wybierano do biura parlamentu żadnego członka centrum. Tém więcéj zadziwia przebiegła taktyka frakcyi niemiecko-zachowawczéj, która, nie mogąc przeprowadzić swego kandydata, starała się o porozumienie z centrum. Jak się bowiem dowiadujemy, przed ściślejszym wyborem pomiędzy pp. Stauffenbergiem a Franckensteinem zaproponowała frakcya niemiecko-zachowawcza stronnictwu centrum kompromis tego rodzaju, że frakcya niemiecko-zachowawcza przyrzekła głosować za p. Franckensteinem, jeżeli centrum odda swe głosy przy wyborze drugiego wice-marszałka na p. Seydewitza. Centrum jednakże nie przyjęło tego kompromisu, oświadczając, że nie ma żadnego interesu w wyborze drugiego wice-marszałka.“ Kreuz-Ztg., zapisując powyższe słowa Volks-Ztg., oświadcza, że o rzeczonym kompromisie pomiędzy frakcyami niemiecko-zachowawczą a centrum nie było wcale mowy, i że wiadomość Volks-Ztg. jest zupełnie zmyśloną.

We wszystkich siedmiu wydziałach parlamentu zajmowano się w środę rugami wyborczemi i 250 wyborów uznano za ważne. Do biura parlamentu nadesłano dotąd 23 protestów wyborczych, pomiędzy któremi znajduje się także protest przeciw wyborowi hr. Stefana Kwileckiego z okręgu wyborczego szamotulsko-międzychodzkiego.

FRANCYA.

…yż, 12 września. Tak opinia publiczna liberalna tutejsza pochwalają zgodnie zachowanie w obec zebrania socyalistycznych robotników stanowi jedyny w téj mierze wyjątek. P. Girardin pisze w tym przedmiocie, co Ministerstwo z 14 grudnia weszło, na co zwagę wiedziony przyjaźnią, na fałszywą w proces przeciwko Pays, następnie zabonapartystowskiego kalendarza „L'Aigle“ nareszcie śród nocy nadwerężenie prawa tek przypuszczenia, „że zebrane w poprywatném u przyjaciela osoby należą do przez państwo zakazanego.“ Wszedłszy drogę samowoli, nie podobna już się zaie ma powodu do zatrzymania się. Jak stwo z 14 grudnia nie poznać, że przez wypuszcza samo z ręki swojéj wszelką ministrom z 16 maja, których czyny będą niezadługo przedmiotem gruntownych deych? Cóż odpowie panu Fourtou, któjeszcze nie potwierdzony, jeżeli ten powoła następcy jego zrobili toż samo zupełnie, cają, że prześladowali dzienniki, zakazali darza a nareszcie naruszyli prawo domu? pojmiemy, że polityka rządu powinna wpływem zasady pewnéj, a jakąż inną zamieć rzeczpospolita, jeżeli nie wolność?“ radykalna stolicy i że członkowie radynictwa w izbie ostro zaczepiają rząd z tego się przez się rozumie. Tymczasem rzeczą minister spraw wewnętrznych zastósował jedynie istniejące przeciw internacyonałowi a zarzut, że policya przekroczyła swe bała opór, jaki stawiano jéj rozkazom. Zredziło tu w rzeczywistości o zebranie prysięte prawem, lecz o zebranie prawem zakaps podnosi tę różnicę w obszernym, ze znaczy napisanym artykule jako decydującą. wik Blanc wystósował, jak wiadomo, w imieniejszéj lewicy protest przeciw zachowaniu i rządu w téj sprawie do pp. Dufaure i de protest ten jednak pozostanie zapewne bez dalanych powyżéj powodów.

…d z opłaty wstępnego na wystawę wynosił dnia …. 264,411 fr. Jest to najwyższa suma, jaką …czas tegorocznéj zebrano wystawy. Dochód …dnia 1 maja do 4 września wynosił 7,412,000 …ta ogólne zaś wynoszą już blisko 50 mil. fr. …ą, że w St. Cloud ma wychodzić nowy dzienktułem: La République Démocrate Sociale. Współpracownikami jego mają …anc, Lockroy, Talandier, członkowie izby de…h, H. Maret, członek redakcyi Marseillaise,

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfia.)

…tersburg, 14 września. Telegram w. księcia …Mikołajewicza z dnia 12 września donosi co na…Wieczorem opuścił Derwisz pasza z ostatniemi …tureckiemi Batum. W dniu 13 września wy…wał pierwszy oddział Rosyan z Erzerum; ostatni …wymaszeruje w dniu 19 września.

…ym, 14 września. Papież był przez dwa dni …cierpiącym, skutkiem czego nie odbywał żadnych …gi. Dzisiaj ma się już trochę lepiéj.

…isty z wystawy paryzkiej.

XXVII.

Paryż, 11 września.

(Szwajcarya. — Grecya.)

…a Szwajcarya, do któréj wstępujemy z kolei, ma …interesującą. Fronton za to nie zyskał poklas…ców, a nawet i publiczność, jako tako z estenictwa obznajomiona, nie może upodobania …leźć. Jest to coś w rodzaju tych bram, które się w pośrodku ulic Berny, lecz o ile tam, w …średniowiecznym są na miejscu, o tyle tu…anachronizm bez podstawy i bez architektoni…ki nie mile rażą oko widza. O ileż drewnia…k szwajcarski, z gankami żłobionemi, ze spicza…chem, ze swoją alpejską prostotą i swoim natu…pięknem byłby pożądańszy niż te łuki niewytłu…te malatury pstrokate, te złocenia, zegary, herby i znamiona, te okna o szybach malowa…! Istotnie, o co najtrudniéj dzisiaj, to o skro…i prostotę a nawet najmniéj bogate społeczeń…się o blask sztuczny i grzeszą przesadą.

…wejściu zaraz widzimy, że się znajdujemy wśród którego przyroda skazała na ciągłą i bezprzewalkę o byt. Te góry i ich śniegiem i lodem …wierzchołki, te rwiące potoki, te wązkie doliny, …mi po większéj części zasypane — nie zdolne …nictwem wyżywić mieszkańców. Przemysł u ta…dzaju społeczeństwa musi być niezwykłéj przedności i energii, aby nieuniknione braki zapeł…wystarczyć do wyżywienia ludności. Pierwszym …owiązkiem będzie naturalnie poznać kraj swój, klimatologiczne, topograficzne i geologiczne jego …, aby z istniejących wyciągać wszelką możliwą …. Dla tego też nic dziwnego, że kolekcya map …graficznych Szwajcaryi jest doskonałą. Karta …ryi, wykonana przez etat-majora miejscowego, …jak mapa kantonu Genewy przez Alfreda Favra …prostu ostatniém słowem kartografii. Nie ma, …naszém, dostatecznéj ilości planów w wypukłych …ach, które są żyjącem odwzorowaniem okolic i …ności. Jest plan wprawdzie jeden doliny i pasma …rmatu, jednéj z najcudowniejszych okolic, téj błoginéj pod względem malowniczości krainy, ale nie …być niczém więcéj jak odosobnioną ciekawostką. …ok zbioru planów wykonanych przez architektów …inżynierów szwajcarskich, znający Szwajcaryą …dziwią się, gdy im powiemy, że budowniczy wystaprawie wyłącznie plany monumentalnych hoteli. …kraju w Europie, gdzieby ich było więcéj i wy…urządzonych; nie ma za to téż żadnego, gdzieby …zdzierano goszczących. Ta dawna skromna go…wsławiona przez Töpfera, o szerokim kominie, …płótnie zamiast cienkiego obrusa, o drewnianych …i o tanim rachunku, przestała już istnieć, na…do bajecznéj przeszłości. Za tłumami Anglików …i komfort angielski, a za rzeszą Amerykanów …amerykańskie karawan-seraje; nic więc dzi…że za to płacić trzeba sowicie. Jeżeli rozwój hote…szwajcarskich pójdzie daléj w ten sposób, jak go za…dają wywieszone tutaj plany, sądzimy, że wkrótce więcéj będzie hotelów niż goszczących w nich cudzoziemców. Inżynierowie szwajcarscy przedstawiają znaczną ilość planów, zarysów i rysunków. Między innemi najciekawszy tunel pod Simplonem a szczególniéj tunel pod św. Gotardem. Ostatni, który jako jabłko niezgody zawisł między narodami, na który Niemcy i Włochy wyłożyły miliony, zdaje się nie przyjdzie tak szybko do ostatecznego rezultatu; brakuje niczego więcéj jak 100 milionów franków, a nie w Szwajcaryi zapewne kapitał ten się znajdzie; nie we Francyi także, przeciwko któréj tranzytowemu handlowi gabinet berliński drogę tę wymyślił. O pomysły tego rodzaju w Berlinie nie trudno; o co trudniéj, to o potrzebne do ich wykonania pieniądze.

Szkólna wystawa szwajcarska sumienna, troskliwa i nauczająca. Nie śmiemy dłużéj nad nią się zatrzymywać, nie wiedząc, czy kwestye pedagogiczne przedstawiają dla czytelników tak ponętny interes jak dla piszącego. Dwie cechy charakterystyczne uderzają przedewszystkiém w systemacie edukacyjnym szwajcarskim: znaczenie przywiązywane do nauk przyrodzonych, a powtóre do rysunku. Widać w tém naród praktyczny, kształcący nie samych tylko rozmiłowanych w filologicznych ciekawościach klasycznéj starożytności erudytów, ale wolnych obywateli kraju, gdzie każdy pracować będzie w pocie czoła na chleb codzienny i ze szkoły wynieść powinien dostateczny rynsztunek dla walki życia. Bez nauk przyrodzonych nie można zrobić kroku w żadnym zawodzie, a rysunek jest nie tylko estetyczném uszlachetnieniem człowieka, ale jest gimnastyką umysłową; przyucza do ciągłego i bacznego spostrzegania, do zdawania sobie sprawy z istoty i z własności otaczającego nas świata.

Jeżeli od dawna Szwajcarya słynie ze snycerstwa na drzewie, pochodzi to ztąd, że i w najmniejszéj parafialnéj szkółce dzieci uczą się rysunku. Gdy przychodzi zima surowa i długa w tym kraju, wieśniak lub pasterz wycina nieraz prostym kozikiem z drzewa te misterne drobiazgi i sprzęty, które się cieszą stałą i dawną reputacyą i których tutaj tą razą znajdujemy naturalnie moc ogromną. Interlaken i jego okolice odznaczają się przedewszystkiém tą fabrykacyą, do któréj w ostatnich czasach dodać należy posadzki nakładane rzadkiéj doskonałości.

Jako nową gałąź szwajcarskiego przemysłu witamy fabrykę porcelany i emaliowanych fajansów, wypalanych w wielkim ogniu, założoną w Heimbergu przez p. Schoch-Laederach. Dekoracya tych fajansów w stylu pompejskim cieszy się wielkiém uznaniem u publiczności. Nie można jednak utaić, że to jeszcze przemysł w kolebce. Zegarmistrzostwo za to utrzymuje się ciągle na dawnéj wysokości i nie zdaje się, aby Szwajcarya rychło miała utracić monopol téj gałęzi handlu. Ponieważ jednak i pod tym względem żądanie taniego produktu i demokratyzowanie potrzeb coraz jest widoczniejszém, przeto niektórzy fabrykanci szwajcarscy zastósowali się do wymóg publicznych i wyrabiają ordynarne, ale wyborne zegarki. Idą ich do Ameryki całe okręty; zegarek miedziany posrebrzany, nakręcany bez klucza, nie otwierający się nigdy, nie ulegający żadnemu uszkodzeniu, kosztuje 20 franków. Cena to niezmiernie nizka w porównaniu do istotnéj wartości zegarka. Nie idzie zatém, aby szwajcarski przemysł zaniedbywał wyższą produkcyą i arcydzieła kunsztu. Jest ich wiele. Wspomniemy tylko o maleńkim, prawie niedojrzanym zegareczku kupionym przez hr. Tyszkiewicza w fabryce godnego naszego ziomka p. Patka w Genewie.

Biżuterya genewska nie zdaje nam się być tak wspaniałą, za jaką dotąd uchodziła, a może wrażenie to pochodzi jedynie z porównania z paryzkimi jubilerami, którzy wystawili takie skarby Golkondy i takim gustem powiększyli ich wartość, że nie ma powodu długo się nad Genewą pod tym względem rozwodzić.

Gustowne wyroby ze słomy; obfita produkcya płócienek i perkalików zaprowadzają nas do sali, gdzie Zurych i jego okolice wystawiają swe wyroby jedwabnicze. Jest to zadziwienia i poklasku godzien przykład energii i przedsiębiorczego ducha Szwajcarów ten przemysł jedwabniczy, istniejący od lat niewielu a już wyzwolony z powijaków i w siłę zamożny. Jedwabie szwajcarskie rywalizują obecnie z lugduńskiemi i ostatnie ustąpiły im prawie zupełnie pola w podrzędniejszych gatunkach, tańszych, używanych na podszewki itp. Przykład naśladowania godny!

Inna gałęź przemysłu, gdzie Szwajcarya jest nieporównaną, są to białe hafty. Dumna ze swéj wyższości Helwecya całą kokieteryą swego urządzenia wystawy zlała na ten pawilon w kształcie namiotu. Od góry do dołu, na kolorowych podkładach zawieszone są olbrzymie firanki, story, baldachimy itp. Robi to urocze wrażenie chłodu w czasie skwarnych upałów i jest dziewiczą oazą w tym pstrokatym natłoku spotykanym wszędzie na około. Kantony Appenzell, Zug, St. Gallen, których specyalność stanowią te hafty, nadesłały cuda pod tym względem. Deseń pełen rozmaitości i nowości ciągnie się z pajęczą delikatnością i zamiast nużyć widza swą jednostajnością w podziw go wprawia.

Oto szczegóły, które nas zastanowiły na szwajcarskiéj wystawie. Uznania to godny fakt, że ten mały, dwumilionowy kraik, potrafił tak zaszczytnie do współzawodnictwa z sąsiedniemi narody wystąpić. Azali to nie jest nowym dowodem, że wolnomyślne polityczne instytucye, republikańska forma rządu podnoszą poziom cywilizacyjny i ilość wynagradzają przez jakość?

Ze Szwajcaryą sąsiaduje na wystawie Belgia. Lecz wystawa belgijska jest tak obszerną i zasługuje na tak detaliczny przegląd, że jéj oddzielny list poświęcić zamierzamy. Kilka słów wystarczy nam zaś to dla Grecyi, która jest po drugiéj stronie Belgii.

Nie powiemy nic o greckim frontonie. Kraj, który utworzył czystą i klasyczną architekturę, typ niespożyty, obecnie znajduje się w niemowlęctwie artystyczném. Mała może przestrzeń, którą rozporządzał, spowodowała tę ujemność pod względem stylu i ozdób, ale istotne to straszydło budownictwa.

Wewnątrz widać naród, który skrzętnie do życia się garnie i który stara się zużytkować, jak może najlepiéj, skąpe dary przyrody. Pomiędzy płodami naturalnemi wyróżniamy suszone winogrona, jedno z głównych źródeł greckiego handlu; 175 milionów funtów wyprowadza ich Grecya corocznie. Wina greckie, chociaż nie cieszą się jeszcze zupełnie ustaloną reputacyą, nie są wszakże bez zalet. Kukurudza i tytuń dopełniają obrazu. Bogactwo kopalni greckich Laurium, słynnych w starożytności, które za czasów Teemistoklesa przynosiły 200 tysięcy drachm podatku, zdaje się wyczerpaném nieco, w każdym razie okazy wydobywanych z nich minerałów i marmurów są pierwszorzędnego gatunku.

Przemysł grecki ogranicza się do wyrabiania jaskrawych we wschodnim guście, jedwabnych materyi, do dywanów i kobierców dość pokaźnych, do tkaniny plecionéj z agawy amerykańskiéj i nakoniec do mebli, których lepiéjby było nie przysyłać na wystawę; w obec czysto europejskiego wyrobu zbyt brzydko odbijają.

Sympatyczne poparcie należy się od nas temu biednemu, zaledwie z odwiecznéj tyranii wydartemu i do czynnego życia budzącemu się narodowi, ale przyznać trzeba, że dotąd ani na polu politycznem nie urzeczywistnił owych wielkich nadziei, jakie odrodzenie jego wzbudziło w pierwszéj ćwierci naszego stólecia, ani na polu ekonomicznéj działalności, na polu przemysłu nie utworzył nic znakomitego. Nie od razu głębokie takie da się zapełnić szczerby!

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 14 września.

— * **Dnia wczorajszego** odbył się egzamin ustny abituryentów tutejszéj miejskiéj szkoły realnéj. Egzamin składało czterech wyższych prymanerów, którzy uzyskali świadectwo dojrzałości. Dwóch abituryentów odst piło było od dalszego egzaminu po ukończeniu prac piśmiennych.

— * **Tutejszy król. prokurator** ogłasza w części inseratowéj dzisiejszego Dziennika list gończy za kupcem Kaźmirzem Siewiczem, oskarżonym o przeniewierzenie i oszustwo.

— * **Na nieruchomości przy Młyńskiéj ulicy,** w któréj mieścił się dawniéj klasztor i zakład naukowy PP. Urszulanek a którą zakupiono, jak wiadomo, dla zakładu Ludwiki, rozebrano już budynki na podwórzu stojące i zwieziono znaczną ilość kamieni i cegieł do domu szkólnego, jaki tam ma być wzniesiony w miejsce rozebranych; budowa tego domu jednak, jak się zdaje, w roku bieżącym nie będzie jeszcze rozpoczętą.

— * **Z fortów wysuniętych,** które w dalekim promieniu otaczać będą nasze miasto w kierunku od zachodu ku południowi i z wschodu ku północy, buduje się obecnie dziewięć a budowa pozostałych trzech w stronie północno-zachodniéj rozpoczętą zostanie w roku przyszłym. W tym celu wyznaczony już został na dzień 26 mb. termin submisyjny na dostawę robót i materyałów dla żwirówek, jakie do tych fortów prowadzić resp. jakiemi pomiędzy sobą połączone będą. Budowa wszystkich 9 fortów i 3 fortów pośrednich a mianowicie pod Jerzycami, Junikowem, Górczynem, Dębcem, Starotęką, Żegrzem, Łącznym młynem, Główną, Wilczym młynem, Naramowicami, Winiarami i Gołęcinem ukończoną być ma w 1883 roku. Ponieważ zaś rozpoczęto budowę w 1876, przeto trwać będzie w ogóle lat siedm.

— * **Publicznym zapozwem z dnia 29 sierpnia r. b.** znajdującym się pomiędzy inseratami dzisiejszego Dziennika, wzywa król. sąd powiatowy w Środzie w sprawie kupca Nathana Wreschnera w Pobiedziskach przeciw dawniejszemu gospodarzowi Janowi Pa mowskiemu z Pacanowa i małżonkom Fryderowi i Emilii Kramerom o zapłacenie 1125 marek wraz z 5 procent prowizyi, drugiego oskarżonego Jana Palmowskiego którego pobyt niewiadomy, aby się celem odpowiedzi na skargę stawił w terminie na dzień 2go stycznia 1879 przed południem o 10 godzinie stawił osobiście lub przez zastępcę prawnie do tego umocowanego i w pełnomocnictwo zaopatrzonego, inaczéj bowiem zapadnie wyrok zaocznie.

— * **W Zberkach pod Środą** spaliła się niedawno temu stodoła o trzech bojowicach i stara obora. Zgorzał w nich zapasy tegorocznego żniwa były w Towarzystwie Schwedt zabezpieczone; bydło z obory zdołano wyratować. Budynki były w Towarzystwie prowincyalném zabezpieczone na 2800 tal Wedle ogólnego mniemania ogień był podłożony. Zberki stoją obecnie pod administracyą ziemstwa.

— * **W Mieczewie pod Kórnikiem** wybuchł dnia 11 mb. w domu chałupnika ogień, ktory się tak prędko rozszerzył, że w krótkim czasie 3 domy mieszkalne i 4 budynki gospodarcze stały się pastwą płomieni. Budynki wszystkie należą do ubogich ludzi i bardzo nizko były zabezpieczone. W płomieniach zginęło niestety także dziecko półroczne, którego nie zdołano uratować.

— * **W Śremie** jutro tj. w niedzielę towarzystwo dramatyczne tamże bawiące przedstawi obraz dramatyczny Anozyca: „Emigracya chłopska.“

— * **Walne zebranie kółek włościańskich powiatu wrzesińskiego** odbędzie się jutro w Wrześni w hotelu Paprzyckiego, o czém przypominamy członkom kołek włościańskich rzeczonego powiatu.

— * **Apteka w Sierakowie** jest do sprzedania, gdyż dotychczasowy właściciel okupił się na Szlązku i sierakowską aptekę chce sprzedać. Donosimy o tém w myśli, że może który z aptekarzy rodaków zechce aptekę tę kupić.

— * **W Bromberger Ztg czytamy, co następuje;** „Nie wielu mieszkańców prowincyi naszéj wie o tém, że takowa była niegdyś ogromném morzem jurasowém, które pozostawiło ogromne pokłady wapna jurasowego. Przez długie wieki zwyczajni sprowadzać wszystko z zagranicy, ponieważ nie znaliśmy mineralnych skarbów własnéj naszéj ziemi, wysyłaliśmy i wysyłamy dziś jeszcze wielkie sumy pieniędzy do Rüdersdorfu dla sprowadzania ztamtąd wapna, podczas kiedy posiadamy je faktycznie w takiéj obfitości, że nie tylko nasze potrzeby zupełnie pokryć ale i masami je jeszcze eksportować moglibyśmy. Jakiby to wpływ wywarło na dobrobyt wszystkich mieszkańców prowincyi; wykazywać tu nie będziemy, bo to nie wchodzi w zakres krótkiéj wzmianki niniejszéj, poświęconéj jedynie kopalni wapna „„Wapienno,““ która należy do dóbr Krotoszyn pod Barcinem. Przed nie wielu jeszcze laty były kopalnie wapna zwane dziś „„Wapienno““ zarosłe lasem, który miano wyrudować. Przy téj sposobności miano dla borowego wykopać studnią, przyczém natrafiono w głębokości 12 stóp na kamień. Zrazu mniemano, że kamień ten będzie można wykopać; niebawem jednak okazało się, że ma się do czynienia z wielką, zbitą masą skalną, która jak poszukiwania okazały, składa się z najczystszego wapna jurasowego. Przedsięwzięte natychmiast wiercenia dały poznać, że ogromny pokład wapna jurasowego w małéj głębokości rozciąga się na blizko milę od zachodu ku wschodowi a p. Lewy z Inowrocławia i właściciel Krotoszyna p. Brzeski poczynili natychmiast, co potrzeba, aby wapno na sposób górniczy wydobywać. Przy małéj, bo tylko 12 stóp wynoszącéj objętości wierzchniéj warstwy uprzątnięto takową a wapno wydobywa się teraz i wypala w trzech piecach ogromnych Dotąd udało się dojść do głębokości przeszło 60 stóp a nie napotkano jeszcze dolnéj warstwy pokładu. Obecnie daje Wapienno tylko 600 centnarów wapna na dzień; w danym razie może jednak dać 900 centnarów. U rządzcy znaleźliśmy prawdziwy skarb nummulitów, odciski najrozmaitszych muszli, przepyszne kryształy, kawał skamieniałego zęba przedpotopowego potworu morskiego, a oraz dowiedzieliśmy się, że i kilka rogów Ammon'a znaleziono, których jednak profesor pewny z Królewca pożyczył ale dotąd jeszcze nie zwrócił. Z kopalni „„Wapienno““ możnaby zapełnić małe muzeum, lecz „„stolica nasza prowincyalna““ nie zajmuje się takiemi bagatelami. Zbieranie materyałów dla nauki pozostawia innym na prowincyi i nie ma nic przeciw temu do nadmienienia, że w muzeach Berlina, Wrocławia, Królewca a nawet w zbiorach małych miast badamy geologią naszéj własnéj ojczystéj prowincyi.“

— * **Zaliczki pocztowe.** Jeneralny pocztmistrz donosi publicznie, że od 1 października rb. nastąpi zmiana co do zaliczek pocztowych. Zaliczki nie będą odtąd wypłacane z góry przy oddawaniu przesyłki na pocztę i ztąd téż nazwa Postvorschuss nie będzie używaną. W to miejsce wstępuje wyraz Nachnahme (spłata). Na listach i przesyłkach odnośnych należy więc wypisać: „Nachnahme von .... M ...Ff.“ a ilość marek wyrazić literami i liczbami, ilość fenygów zaś tylko liczbami. Bezpośrednio pod tém należy wypisać wyraźnie firmę lub nazwisko odsyłającego, a w większych miastach ulicę i numer mieszkania Jeżeli przesyła się zarazem paczkę, to samo wypisać należy i na adresie paczki. Poczta wydaje odsyłającemu kwit osobny, albo téż kwituje to w książce kwitowéj, kto takową posiada lub osobną do kwitowania takich przesyłek nabędzie.

Kwotę pieniężną na przesyłce ciążącą odbierze odsyłający, skoro adresat przesyłkę wykupił, a odbierze ją przekazem pocztowym wprost z téj poczty, z któréj ją adresat wykupił. Za przesłanie przekazem spłaconéj kwoty nic poczta nie oblicza i franko ją nadsyła. Za przyniesienie przez listowego przekazu i pieniędzy płaci się zwykłą taksę. Na kuponie przekazu zapisuje poczta nazwisko adresata i datę wykupienia. Taksa od tych spłaconych przesyłek pozostaje ta sama, co przy zaliczkach.

— * **Gazeta Narodowa i Dziennik Polski** podały w miesiącu lipcu wiadomość, iż dr. Zyblikiewicz, prezydent miasta Krakowa, denuncyował do policyi emigranta Wołowskiego i że p. Wołowski z państwa austryackiego wydalony został. — Nasz korespondent lwowski powtórzył tę wiadomość w jednym z lipcowych numerów naszego pisma. Obecnie, gdy sprawa ta w skutek skargi pana Wołowskiego zaniesionéj na prezydenta dra Zyblikiewicza do rady miasta Krakowa, urzędownie wyjaśnioną została, winniśmy ją sprostować, i w tym celu podajemy podług Czasu sprawozdanie z posiedzenia rady miasta Krakowa, na którém w mowie będąca sprawa się toczyła.

„Aby rada miasta skargę tę — rzekł prezydent, należycie załatwić była w stanie, sprawie wydalenia p. Wołowskiego muszę przywrócić to znaczenie, jakie rzeczywiście miała, zarzut bowiem, że prezydent miasta Krakowa denuncyował do policyi emigranta, jest zbyt fantastyczny.

W sprawie wydalenia p. Wołowskiego nie było ani emigranta ani denuncyacyi, nie miała téż ta sprawa charakteru ani politycznego ani narodowego.

Emigrantem czyli wychodzcą politycznym p. Wołowski nie był, albowiem urodzony w roku 1851, miał podczas powstania r. 1863 zaledwie lat 12; przez dalszych lat trzynaście chodził do szkół w Królestwie Polskiém, a w szczególności uczęszczał w Warszawie na wydział medyczny w tamtejszéj Szkole głównéj, po zamknięciu zaś Szkoły głównéj wstąpił do carskiego uniwersytetu warszawskiego na kurs drugi; został w roku szkólnym 1872/3 wydalonym nie z Królestwa, lecz z uniwersytetu, i nie z powodów politycznych, lecz dla tego, że siedząc dwa lata na kursie drugim, nie złożywszy żadnego egzaminu, utracił prawo przejścia na kurs trzeci. Następnie przeniósł się dobrowolnie z Królestwa do Galicyi, debiutował tu jako aktor, a w drugiém półroczu 1873/4 zapisał się do uniwersytetu Jagiellońskiego i uczęszczał tu na wydział lekarski.

Władze rządowe austryackie nie poczytywały go téż nigdy za emigranta czyli wychodzcę politycznego, emigrant nie może tu przebywać jak tylko za pozwoleniem władz rządowych i pozwolenie to perydycznie odnawiać musi. P. Wołowski pozwolenia takiego ani nie potrzebował, ani się o nie nie starał, i przebywał tu na takich samych warunkach, jak Niemiec, Francuz lub w ogóle obcokrajowy, nie będący emigrantem.

Jak p. Wołoski nie był emigrantem, tak téż sprawa jego o wydalenie go nie była ani polityczną ani narodową. wydalony bowiem został z powodów policyi miejscowéj czyli gminnéj, nie mającéj żadnego zgoła związku z polityką lub narodowością. Dla dokładnego zrozumienia muszę tę rzecz szczegółowo wyłożyć.

Magistrat ma obowiązek sprawowania policyi miejcowéj. Z tego powodu aresztа miejskie zawsze są pełne, najmniéj bowiem dziennie miewamy 22 aresztantów a czasami liczba ich dochodzi do 64. Wczoraj np. mieliśmy ich 28, mężczyzn 13 a kobiet 15. Najznaczniejsza część ich bywa z Krakowa wydalana, jak np. za niewłaściwe zarobkowanie, za próżniactwo, za obrazę obyczajności publicznéj. Od stycznia do wczoraj wydalił magistrat 699 indywiduów, to jest 405 mężczyzn a 294 kobiet Ustawa państwowa z dnia 27 lipca 1871 roku nr. 88 D. P. P wskazuje, jakie władze są powołane do współdziałania przy wydalaniu obcych, a w szczególności powołuje do tych czynności naczelników gmin, dyrekcyą policyi i namiestnictwo. Co do naczelników gmin § 8 stanowi, że naczelnik gminy (Gemeindevorstehung), jeżeli uzna powody wydalenia jakiéj osoby przebywającéj w obrębie gminy, winien sporządzić konstytut, przytrzymać, tj. przyaresztować tę osobę, gdyby było potrzeba, i przedłożyć sprawę władzy powołanéj do orzeczenia o wydaleniu, tą zaś władzą jest dla Krakowa dyrekcya policyi w pierwszéj a namiestnictwo w drugiéj instancyi.

Otóż do téj kategoryi należy sprawa p. Wołowskiego. — Uznawszy, że postępowanie jego przynosi gminie i jéj mieszkańcom szkodę pod względem materyalnym i moralnym, musiałem spełnić mój obowiązek i zarządziłem w moc powyższéj ustawy wydalenie go z gminy miasta Krakowa.

Nie była to więc sprawa polityczna, lecz tylko policyjna, w odezwie téż mojéj wystósowanéj do dyrekcyi policyi o wydalenie go z Krakowa nie zaszczyciłem p. Wołowskiego jakimkolwiek zarzutem politycznym, przeciwnie podniosłem dość dobitnie, że postępki jego, jakkolwiek szkodliwe dla gminy, ani dla monarchii ani dla rządu austryackiogo nie są niebezpieczne.

W myśl téj mojéj odezwy dyrekcya policyi wydała dnia 23 lipca orzeczenie na wydalenie p. Wołowskiego z państwa austryackiego, a prezydyum namiestnictwa orzeczenie to na rekurs Wołowskiego potwierdziło.

Należy teraz przedstawić powody, dla których zarządziłem wydalenie p. Wołowskiego; gdy jednak wyliczanie tychże staje się sprawą osobistą nie dla mnie, bo na niekorzyść moją nad to, co już było drukiem ogłoszone, więcéj powiedzieć nie można, lecz staje się to sprawą osobistą, raz dla samego p. Wołowskiego i jego rodziny, a powtóre dla innych także osobistości, a statut nasz nie dopuszcza spraw osobistych do posiedzeń jawnych, lecz stawia je na porządku dziennym posiedzeń tajnych, przeto dziś zaraz po wyczerpaniu części przynajmniéj porządku dziennego, jaki mamy przed sobą, zarządzę posiedzenie tajne i tam przedstawię dalszy ciąg mojego wywodu.

Radzca miasta dr. Rydzowski żąda, aby sprawy téj nie odkładać, i skoro jest już w toku, zarządzić natychmiast posiedzenie tajne. Prezydent przychyla się do tego żądania, poleca opróżnić galeryą i zarządza posiedzenie tajne, na którém po wyjaśnieniu wyczerpującém rzeczy odczytał także obszerną odezwę do dyrekcyi policyi, któréj konkluzya jest następująca:

„„Z uwagi tedy

1) że p. Wołowski bawi w Krakowie czasowo tylko,
2) że nie ma majątku, ani stałych dochodów, ani téż stałego zarobku,
3) że żywi się tu tylko z bandytyzmu literackiego,
4) że w bandytyzmie swoim obraża, jak w nr. 12 Harapa, w wysokim stopniu obyczajność publiczną,
5) że przez prześladowanie i naigrawanie się z rodzin zamiejscowych a zamożnych, chwilowo w Krakowie przebywających, szkodzi materyalnym interesom gminy miasta Krakowa;

widzę się zmuszonym na podstawie:

a) § 17 lit l. statutu dla miasta Krakowa, zaliczającego policyą nad obyczajnością publiczną do własnego zakresu gminy,
b) § 109 lit. c. i l. tegoż statutu, który wkłada na magistrat obowiązek starania się o bezpieczeństwo osób i majątku mieszkańców i wydalania z miasta obcych próżniaków, oraz osoby niemoralnie się prowadzące

na podstawie tych tedy przepisów statutu gminnego dla miasta Krakowa mam zaszczyt prosić uprzejmie, aby świetna c. k. dyrekcya policyi w mowie będącego Wołowskiego z miasta jak można najprędzéj wydaliła, albo téż celem wydalenia go z gminy miasta Krakowa do aresztów miejskich przystawić go zechciała.““

Rada miejska, wysłuchawszy wyjaśnienia, uchwaliła niemal jednomyślnie (gdyż tylko z wyjątkiem dwoch głosów): skargę p. Wołowskiego złożyć do akt. Znaczną zaś większością uchwalono: wyrazić p. prezydentowi miasta uznanie za spełnienie swego obowiązku w sprawie wydalenia p. Wołowskiego z Krakowa.“

— * **Na początku bieżącego miesiąca** umarły w Ostrowie dwie kobiety, wdowa Józefa Piwoń, Polka, mająca lat 105, i wdowa Schildbergerowa, żydówka, mająca 90 lat. Pierwsza urodziwszy się 1773 r. a więc w rok po pierwszym rozbiorze Rzeczypospolitéj Polskiéj, dostała się dopiéro w roku 1793 po trzecim rozbiorze pod panowanie pruskie; druga urodziła się 1798 r.

— * **Panna Jakubowiczówna.** W połowie zeszłego miesiąca odbył się w Paryżu w sali Herza koncert panny Jakubowiczówny ze działem panien Cecylii Ritter (śpiew) i Maryi Tayan (skrzypce). Dziennik Evenement pisze o naszéj rodaczce uczennicy Teodora Rittera, co następuje: „Panna Jakubowiczówna odegrała kilka utworów fortepianowych z wyborną precyzyą.‘ Inny znów dziennik francuzki Messager de l'Exposition pisze co następuje: „Koncert poniedziałkowy dany w sali Herza przez panny Jakubowiczównę, Cecylią Ritter i Maryą Tayan. udał się najzupełniéj, pomimo iż się odbył w sezonie nieprzyjaznym dla koncertów, „musica de camara.“ Wieczór ten był tryumfem dla panien Jakubowiczówny i Ritter. Panna Jakubowiczówna posiada talent ceniony wielce przez publiczność paryzką; wykonała kilka sztuk z wyborną precyzyą wśród oklasków całéj publiczności, zapełniającéj salę.

— * **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 15 września Nikodema męcz.; w kalendarzu słowiańskim Budzimiła.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 34, zachód o godzinie 6 minut 16.

Dnia 15 września 1015 królewicz Mieczysław z wojskiem przebywa Elbę. — 1339 legaci ogłaszają wyrok na krzyżaków. — 1559 list przyjacielski Jana II, króla węgierskiego, do Mik. Radziwiłła. — 1621 bitwa pod Chocimem. — 1683 spotkanie się Leopolda z Janem Sobieskim. — 1764 Stanisław Poniatowski zaprzysięga pacta conventa. — 1831 bitwa pod Opolem.

Pojutrze w poniedziałek dnia 16 września Kornela i Cypryana męcz.; w kalendarzu słowiańskim Sędzisława.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 36, zachód o godzinie 6 minut 13.

Dnia 16 września 1577 porażka Gdańszczan pod Elblągiem. — 1592 sejm inkwizycyjny. — 1620 Żołkiewski przybywa pod Cecorę. — 1658 traktat hadziacki z kozakami. — 1668 abdykacya Jana Kaźmirza. — 1825 śmierć Franciszka Karpińskiego. — 1831 bitwa pod Kosinem. — 1831 Romaryno wprowadza wojsko do Galicyi.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 13 września.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Czochron z familią z Gądek. Panie Golska z Szczodrzykowa, Bode z familią z Polwicy i Schmackpfefferowa z Królestwa Polskiego. Szlagowski z Runowa. Ks. Kośmider z Wilkowa. Kowalski z Marszałków. Bolewiński z Drezdenka. Poturalski z Wrześni. Seifried z Swarzędza. Suchocki i Rychlicki z Wieszczyczyna. Igliński z Szemborowa.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hr. Gorzeński Ostroróg z żoną z Tarzec. Pani Taczanowska z córką.

mi z Szypłowa. Węsierski z Podrzecza. Krafft z Królestwa Polskiego. Cichowicz z Gogolewa. Sadowski z Krakowa. Dr. Broeckere z żoną z Śremu. Dr. Karczewski z Kowanówka. Jerochowski z żoną z Wrocławia. Herbst z Halberstadt.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

(W.) Poznań, 14 września. **Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów.** Mimo spóźnioną już porę roku, powietrze mamy wciąż ciepłe, tak że termometr pokazywał w ubiegłym tygodniu 20—22 stopni w cieniu. Mniejsi gospodarze zasiewy prawie już ukończyli, podczas kiedy więksi z połową jeszcze zalegają. Stan pól kartoflanych ma w przecięciu być dobrym a skargi, jakie się dawniéj odzywały na ich chorobę, przycichły znowu; w ogóle można się będzie spodziewać dobrego średniego sprzętu. Podczas kiedy dotąd małe tylko na targi przychodziły dowozy, była podaż w ubiegłym bardzo znaczna; z drugiéj mianowicie ręki znaczne dochodziły transporta a i z Królestwa Polskiego dowóz był większym niż dotychczas. W skutek zaś doniesień o słabszém usposobieniu na targach zamiejscowych panowała w tym tygodniu bardzo słaba i tu tendencya a mimo nizkie ceny mało tylko objawiało się ochoty do kupna. Za wszystkie artykuły musieli właściciele tańsze przyjmować ceny, aby tylko módz sprzedać. Kolejami wysłano od 7 do 13 bm. 270 węcpli pszenicy, 950 w. żyta, 410 w. jęczmienia, 20 w. owsa, 10 w. grochu, 10 w. łubinu i 140 cent. nasion olejnych. Pszenica przy wielkich ofertach zniża się wciąż w cenie; drobnostki eksportowano do Saksonii i Łużyc, pośledne gatunki były prawie nie do zbycia, 147—190 M. żyto w pięknym towarze stósunkowo dobrze było żądane na eksport do Saksonii, podczas kiedy pośledniejszy taniéj był zbywany, 108—123 M jęczmień mocno ofiarowywany, ale chęć do kupna osłabła; do Anglii eksportują bez przerwy, 132—144 M. owies przy braku popytu tańszy, 110—135 M., groch żądany, oferty zaś jeszcze małe, na paszę 120 do 123, do gotowania 130—136 M, wyka bez ofert, tatarka nieco więcéj ofiarowywana i słabiéj także, 114—120 M., nasiona olejne w skutek niższych cen oleju wciąż się w cenie zniżają, rzepi rzepik zimowy 220—240 M. — wszystko per 1000 kilo Mąka tylko z trudnością się sprzedawała, pszenna nr. 0 i 1 14—14.50, rżana nr. 0 i 9—9.25 M. per 50 kilogramów.

Na giełdzie. Żyto. W obec zniżających się cen targowych były i notowania na giełdzie znacznie niższe. Obrót był tylko rzadki, ponieważ przy tanich cenach mało jest sprzedających, tak samo brakło i kupców i udziału zamiejscowego. Notowano na wrzesień-październik 114—110, listopad-grudzień 116—112 M. per 1000 kilo.

Okowita. Położenie targu na okowitę pogorszyło się w ubiegłym tygodniu znacznie, gdyż takowy przybrał tendencyą zupełnie słabą. W skutek widoków dobrych pod względem sprzętu kartoffi ustała chęć do spekulacyi na zimowe miesiące i popyt na nie był mały, Interes był w ogóle dość ożywiony. Ceny w końcu były około 1½ M. niższe. Towar efektywny jest poszukiwany a małe dowozy świeżego zakupywano po cenach o około 1½ M. wyższych nad ceny terminowe. Notowano na wrzesień 53.50—52.50, październik 50.80—49.80, listopad-grudzień 48.50 47.40, kwiecień-maj 50.50—49.50 M. per 100 litr. à 100 prc.

---

* **Targ na bydło.** Berlin, 13 września. Na sprzedaż wystawiono:

117 sztuk bydła rogatego, 502 sztuk nierogacizny, 637 sztuk cieląt i 620 sztuk skopów.

Bydło rogate było tylko w towarze średnim i pośledním na targu, sprzedano je zaś szybko po 48—50 resp. 42—45 mr. mr. per 100 funtów wagi mięsa. — Nierogacizna tak mało była żądana, że tylko pojedyńczne jéj sprzedano sztuki, zaczém i normującéj ceny podać nie podobna. — Interes co do cieląt był bardzo powolny; ponieważ właściciele żądali znowu cen wysokich; w przecięciu płacono za 1 funt mięsa wedle gatunku 50—60 fen. — Skopów w najlepszym towarze nie było na targu, towar na rzeź osięgał w przecięciu 22,50 mr. per 45 funtów. — Skopy na pastwisko nie były poszukiwane.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 14 września.

(W.) **Poznań,** 14 września (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: piękny.

Żyto: spok.

Cena wypowiedzialna —.— Wypowiedziano —.— ctr. na wrzesień 111 ofiar., wrzesień-październik 111 ofiar., październik listopad 112 ofiar., listopad-grudzień 113 ofiar.

Okowita: chwiejno.

Cena wypowiedzialna —. Wypowiedziano —.— litrów. na wrzesień 51.— płac., październik 49.20 pł., listopad 47.40 płac., grudzień 47.10 płac., styczeń 47.50 płac., luty 48.— pł., marzec 48.50 pł. kwiecień 49.— pł., kwiecień-maj 49.40 płac.

Okowita w miejscu (bez beczki) 52 30 płac

(W.) **Poznań,** 14 września. **Ceny mąki.** Pszenna nr. 0 i 1 14.—15.— marek, rżana nr. 0 i 1 9-9 25—. marek per 50 kilo.

(Sprawozdanie stowarzyszenia kupieckiego.)

Żyto: Nie zawierano interesów.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna —.—, na wrzesień 51.—.—.—, październik 49.20, listopad 47.30, grudzień 47.30, styczeń —.—, luty —.— m. kwiecień-maj 49.30.

Wypowiedziano —— litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 52.30 m.

(Sprawozdanie giełdowe.) **Poznań,** 14 września. 4% nowe listy zast. pozn. 95.10. 4% nowe listy rent. pozn. 95.60. 5% powiatowe obligacye 102.50. 4½% powiatowe obligacye —.—. 3½% szląskie listy zastawne 86.40. 4% szląskie listy rentowe 96.80. Kwilecki, Potocki i Sp. (Bank rólniczy) 53.—. Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 41.— Poznański bank prowinc. 101.50. 4½% pruska pożyczka ukonsolid. 105.—. 3½% premiowana pożyczka państwowa z 1855 r. 139.—. 3½% obligi długu państwa 92.20. Marchijsko-pozn. kolei żelaznéj 19.—. Marchijsko-pozn. k. ż. 5% akc. zakł. 86.—. Starogardzko-pozn. k. ż. 101.—. Warszawsko-wiedeńsk. k. ż. 176.—. Austryackie noty bankowe 73.50. Polskie likw. listy 57.—. Rosyjskie noty bankowe 209.50 m.

Giełda bydgoska, 13 września.

Pszenica świeża 150-177 m.
Żyto świeże 104-112 m.
Owies świeży 106-115 m.
} najpiękniejsze nad notowania, stare bez dowozu.
Jęczmień wielki 140-154 m.
Rzepik do 248 m.
Rzep do 252 m.
Wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efekt.
Okowita 56.50 m. per 100 litrów à 100 proc

Gdańsk, 13 września.

Sprawozdanie J. Fajansa.

Powietrze piękne, wiatr zachodni.

Pszenica loco znajdowała na dzisiejszym targu nieco stalsze usposobienie, chętniejszą także ochotę do kupna ze strony naszych eksporterów, zaczém pełne wczorajsze płacono ceny; płacono za pstrą i jasno-kolorową 116—126 ft. 153—176, jasną pstrą 128, 130 ft. 185, 189, wysoko-pstrą 128—134 ft. 190-200, piękną wysoko-pstrą 133 funt. 205, starą jasną lecz murzącą 125/6 ft. 170, jasną lecz chorą 121/2 ft. 180 M. per ton. Rosyjska pszenica nie zmieniła się lecz na czerwoną nie było ochoty do kupna, płacono za murzącą 121, 126 ft. 142—160, czerwoną zimową 129 ft. 165, jasną 123 ft. 178, pstrą 130 ft. 188, starą czerwoną zimową 121 ft. 165 M. per ton. Termina staléj, wrzesień-październik 182 of. kwiecień-maj 188 of. Cena reg. 183 M.

Żyto loco słabo przy braku ochoty do kupna. Płacono za krajowe wedle gatunku wilgotne 115 ft. 102, 122/3 ft. 114, dobre 125/6 ft. 117, 129 ft. 125, 129/30 ft, 125.50, rosyjskie 119 ft. 106, 122 ft. 115, 123 ft. 116 M. per ton. Termina dolnopolskie kwiecień-maj i maj-czerwiec 125 M. ż. Cena regulacyjna 112 M.

Jęczmień loco mały 104 ft. 131, 106 funt. 135, wielki pośledni 109 ft. 135, lepszy 108/9 ft. 158, dobry 110/111 ft. 162, 153 ft. 165 M. per ton.

Rzep loco krajowy dobry suchy po 267.50 M. per ton kupowany.

Rzepik loco tylko rosyjski po 228 i 230 M. per ton sprzed. Termina wrzesień-październik 250 M. pł. Cena reg. 250 M.

Okowita loco bez ofert.

Giełda wrocławska, 13 września.

Żyto: per 1000 kilo trzyma się, wrzesień i wrzesień-październik 115 ofiar. październik-listopad 115.50 of. 116 żąd. listopad-grud. 116.50-117 p. i ż. kwiecień-maj 120 p. 120.50 ż.

Pszenica per 1000 kilo na wrzesień i wrzesień-październik 176 mar. żąd.

Owies: per 1000 kilo na wrzesień 112.50, wrzesień-październik 112.50 marek of., październik-listopad — m. ofiar., kwiecień-maj — m.

Rzep per 1000 kilo na wrzesień 265 m. żąd.

Olej rzepiowy per 100 kilo stale, w miejscu 60.— m. żąd., wrzesień 58.50 wrzesień-październik 58, październik. listopad i listopad-grudzień 58.—, kwiecień-maj 58 marek żąd.

Okowita per 100 litrów mało zm.; wrzesień 52.70 żąd. wrzesień-październik 50.90 p. i żąd. październik-listopad 49 ż. listopad-grudzień 48.— ofiarowano, kwiecień-maj 49.50 marek żądano.

Łubin: obrót słaby; żółty 9.10-10.30-11 marek, niebieski 8.80-9.80-10.30 m. per 100 kilogr.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów											
	ciężki				średni				lekki towar			
	najwyższa		najniższa		najwyższa		najniższa		najwyższa		najniższa	
	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰
Pszenica biała	16	70	16	20	18	20	17	40	15	20	14	30
„ żółta	16	—	15	60	17	60	16	90	15	—	14	10
Żyto nowe	13	20	12	90	12	40	12	—	11	70	11	20
Jęczmień nowy	14	60	13	90	13	50	12	90	12	60	11	90
Owies nowy	12	20	11	50	11	20	10	80	10	40	10	—
Groch	16	—	15	30	14	80	13	90	13	40	12	80

Notowania komisyi mianowanéj przez Izbę handlową.

Za 100 kilogr.	piękny		średni		pośl. towar.	
	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰
Rzep	25	25	22	25	19	—
Rzepik zimowy	24	50	21	50	18	50
Rzepik latowy	25	—	21	—	17	—
Lnica	—	—	—	—	—	—
Siemię lniane	25	50	23	50	21	—

Berlin, 13 września.

Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.

Pszenica loco bez ożyw. Termina lepiéj. Wypowiedziano 10,000 ctr. Cena wyp. 182.5 m. p. 1000 kilo. Loco 160-203 m. wedle gat, szląska i march. — m. z kolei p, na ten miesiąc 183-182.5 wrzesień-październik 183-182.5 marek płacono, październik-listopad 183.5 płacono, na listopad-grudzień 183.5 płacono, kwiecień-maj 1879 187.5 płacono, maj-czerwiec — płacono

Żyto loco spokojnie. — Termina stale. — Wypowiedziano 1,000 cent. Cena wypow. 121.5 mrk per 1000 kilo. Loco 118-135 m. wedle gatunku ofiar.; rosyjsk. — marek z kolei pł., stare krajowe — m. z spichrza płac., piękne stare krajowe — pł., nowe krajowe 126 132 marek z kolei i ze statku pł., ros. —.— z kolei płac., na ten miesiąc — płacono, wrzesień-październik 122-121.5 płacono, październik-listopad 121.-120.5 pł., listopad-grudzień 121.-120.5 płacono, kwiecień-maj 1879 —.— płacono.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 115-185 marek wedle gatunku.

Owies loco dobrze trzyma się. — Termina —. Wypowiedziano —.— cent. Cena wypowiedzialna —.— marek per 1000 kilo. Loco 105-155 marek wedle gatunku, na ten miesiąc — marek wrzesień-październik 132.5-133 płacono, październik-listopad 128. nom. listopad-grudzień — p. kwiecień-maj 1879 126.5 pł.

Kukurudza loco bez obrotu. Wypowiedziano — centnarów. Cena wypowiedzialna —.— marek per 1000 kilo. — Loco 135.-140 marek wedle gatunku: amerykańska —.—.— mar. płac., besarabska —— mar. z kolei płacono, na ten miesiąc — płac.

Groch per 1000 kilog. do gotowan. 156-194 marek wedle gatunku, na paszę 136-155 m. wedle gatunku.

Mąka rżana słabo. Wypowiedziano —.— cent. Cena wypowiedzialna —.— m. per 100 kilo. — Nr. 0 i 1 per 100 kilo brutto z miechem, na ten miesiąc i na wrzesień-październik 16.70—— pł., październik-listopad 16.85—.— płacono, listopad-grudzień 17.10—.— pł., grudzień-styczeń 1879 —.— płac., kwiecień-maj 17.35-17.25 płacono.

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wyp. —— cent Cena wypow. — mr. Rzep wilgotny —.— m., rzep zimowy —.— m., rzepik zimowy na wrzesień-październik — pł. rzepik latowy — marek.

Oléj lniany per 100 kilogramów bez beczki w miejscu —.— marek. Dostawy — m.

Oléj rzepiowy podnosi się. Wypowiedziano 800 cent. Cena wypowiedzialna 60. mar. per 100 kilogr. Loco z beczką 60.7 marek, bez beczki 59.5 marek, na ten miesiąc i wrzesień-październik 59.6-60 płacono — październik-listopad 59-59.5 pł listopad-grudzień 59-59.3 pł. grudzień-styczeń 1879 59.1-59.2 p. luty-marzec i marzec-kwiecień — pł., kwiecień-maj 59.5 pł.

Oléj skalny stale. — Rafinowany (Standard white) per 100 kilo z beczką w partyach o 50 bar. (100 ctr.) Wypowiedziano 800 cent. Cena wypow. 21 9 mar. per 100 kilogr. Loco 22.5 żądano, na ten miesiąc, na wrzesień-październik 21.6-21.8 p., na październik-listopad 21.6-21.8 — płac. listopad-grudzień 22.4 marek, grudzień-styczeń 22.7 płac. kwiecień-maj — płac.

Okowita loco chwiejno. Termina — Wyp. 40,000 litrów. Cena wypowiedzialna 55.— marek per 100 litrów à 100% = 10,0 00%. — Loco bez beczki —.— pł., z beczką — pł., na ten miesiąc 56.6-54.4 płacono, wrzesień — pł., wrzesień-październik 52.8-52.5 płacono, październik-listopad 50.5-50.3 pł. listopad-grudzień 49.6-49.3 płac. grudzień — pł. kwiecień-maj 51 6-51.4 pł. maj-czerwiec — płac.

Okowita per 100 litr. à 100 pct. = 10,000 ct. bez beczki w miejscu 54.9 pł.

Mąka pszenna nr. 00 28.50—27.00, nr. 0 27.00—26.00, nr. 0 i 1 25.50—24 50.

Mąka rżana nr. 0 19.00—17.50, nr. 0 i 1. 17.00—16.50 per 100 kilo. brutto z miechem.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 14 września 1878.

Pszenica stale		**Okowita** słabo	
na wrzesień-październik	183 50	w miejscu	54 —
na październik-listopad	183 50	na wrzesień-październik	51 60
na wiosnę	187 50	na październik-listopad	49 80
Żyto stale		na wiosnę	50 60
na wrzesień-październik	115 —	**Owies**	
na październik-listopad	116 —	na	— —
na wiosnę	121 —	**Oléj skalny**	
Oléj rzep. stale		na jesień	11 25
na wrzesień październik	60 50		
na wiosnę	60 50		

BERLIN, 14 września 1878.

Pszenica spok.		Galicyany	101 25
na wrzesień-październik	182 50	Ak. kolei march.-pozn.	— —
na kwiecień-maj	188 —	Ak. kol. koloń.-mind.	— —
Żyto spok.		Obligi długu państwa	92 75
na wrzesień-październik	121 50	Pozn. 4% listy zast.	95 10
na październik-listopad	121 —	„ „ „ rentowe	95 60
na kwiecień-maj	123 50	Austryackie banknoty	174 30
Oléj rzep. wyżéj		Austr. renta złota	62 10
na wrzesień-październik	60 80	Austr losy z r. 1860.	108 40
na kwiecień-maj	59 80	Italiany	73 90
Okowita staléj		Amerykany	99 75
w miejscu	55 60	Rumuny	32 25
na wrzesień	55 20	Rosyjskie banknoty	210 —
na wrzesień-październik	52 50	Rosyj. poż. ang. 1871 r.	82 75
na kwiecień-maj	51 30	„ asyg. prem. 1866.	151 25
Owies		Polskie listy likwidac.	57 25
na wrzesień-październik	132 50	Austr. akcye kredytowe	405 50
		Koléj żelazna państwowa	444 —
		Lombardy	124 50

Wypowiedziano:
żyta 450 węcpli.
okowity 70,000 litrów.

Usposobienie giełdy:
dosyć stałe; ciche.

OD ADMINISTRACYI
Dziennika Poznańskiego.

We Lwowie księgarz Gubrynowicz wydaje z ilustracyami: Kłopoty starego komendanta, których pierwszy tom został zupełnie wyczerpany. Wyborowa ta powieść w trzech tomach ozdobioną będzie kilkudziesięciu ilustracyami. P. Gubrynowicz oznaczył cenę téj trzytomowéj powieści wraz z ilustracyami po wyjściu na 12 marek. My postaraliśmy się dla prenumeratorów Dziennika o zniżoną cenę, a mianowicie siedm marek. Prenumeratę tę otwieramy z dniem dzisiejszym, a trwać będzie tylko do 10 przyszłego miesiąca.

(Nadesłano.)

Do umieszczania inseratów we **wszystkich tutejszych i zamiejscowych dziennikach** może być usilnie poleconą reprezentowana we wszystkich większych miastach krajowych i zagranicznych **Centralna ekspedycya anonsów** granicznych dzienników

G. L. Daube & C

(w **Poznaniu**, Fryderykowska [illegible]

odznaczająca się akuratną, rzetelną i [illegible]

Wszystkim chorym siłę i zdrowie [illegible] ny i bez kosztów przez środek [illegible]

Revalescière du Barry z L[illegible]

Od lat 31-tu żadna choroba nie oparła się jemnéj potrawie zdrowia i takowa okazuje u dorosłych i dzieci bez medycyny i bez kosztów chorobach żołądka, piersi, płuc, wątroby, grudnicy wéj, oddechu, pęcherza i nerek, tuberkulozie, chorobie kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryi, bości, hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie do głowy, szumie w uszach, mdłości i w czasie ciężarności, diabetes, melancholii, tyzmie, podagrze, blednicy; służy także za dla dzieci ssających zaraz od urodzenia, — Wyciąg z 80,000 certyfikatów o uzdrowieniu się wszelkiéj medycynie, pomiędzy niemi radzcy medycznego Dr. Angelstein, Dr. bell, profesora Dr. Dédé, Dr. Ure, hrabiny biny de Bréhan i wielu innych wysoko posyła się franko na żądanie.

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów.

Certyfikat radzcy medycynalnego dr. W lipca 1852. Revalescière du Barry zastępuje dkach wszystkie lekarstwa. Używa się jéj z ścią przy wszystkich obstrukcyach, bieguncz niach, w chorobach dróg urynowych, chor przy kamieniach, zapalnych lub chorobliwych urynowéj, przy chorobliwych ściągnięciach rzu, hemoroidach w pęcherzu itd., — Z tkiem używa się téż tego nieoszacowanego nie tylko w chorobach gardła i piersi lecz i i kanału oddechowego. (L. S.) Rud. Wurzer, cyalny i członek kilku towarzystw uczonych.

Nr. 62476. Panu Bogu i panu niech Revalescière usunęła zupełnie 18 letnie boleści nerwów w połączeniu z ogólną słabością i

J. Comparet, proboszcz Sainte Romaine

Nr. 89211. Orvaux. 15 kwietnia 1875. używam szacownéj Revalescière i nie cierpię le w lędźwiach, które trapiły mnie przez w 93 roku życia, cieszę się jak najzupełniejszém

X. Leroy

Nr. 64210. Margrabina Bréhan uleczona wątroby, bezsenności, drzenia w wszystkich dnienia i hypochondryi.

Nr. 75877. Florian Köller, k. c. administrator W. Waradynu uleczony z kataru, płuc i rur płucowych w głowie i ciśnieniu w piersiach.

Nr. 75970. Pan Gabryel Teschner, uczeń wyższego zakładu handlowego w Wiedniu, uleczony z czliwego bólu piersi i rozstrojenia nerwów.

Nr. 65517. Panna de Montlouis, uleczona z bezsenności i wycieńczenia.

Nr. 75928. Baron Sigmo uleczony z 10-letniego wania rąk i nóg itd.

Revalescière jest cztery razy pożywniejszą i oszczędza u dorosłych i dzieci 50 razy inne środki.

Cena Revalescière za ½ funta 1 Mr. 80 fen., 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen., 5 funtów 10 28 Mr. 50 fen. 24 funty 54 Mr.

Revalescière Chocolatée 12 filiżanek 1 Mr. 80 liżanki 3 Mr. 50 fen., 48 filiżanek 5 Mr. 70 fen. nek 14 Mr., 288 filiżanek 28 Mr. 50 fen., 576 filiżanek

Revalescière Biscuites 1 funt 3 Mr. 50 fen. 5 Mr. 70 fen.

Do nabycia przez Du Barry et Comp. Berlin Louisenstrasse — **w Poznaniu** w Czerwonéj nek 37, u **Kruga i Fabricius** Wrocławska św. Marcin 52/53, Półwiejska ulica 38; w Nakle Sturtzel.

ZAWIADOMIENIE.

WIELKIE MAGAZYNY DU PRINTEMPS RYŻU mają zaszczyt zawiadomić, że dobór w świeższych materyi i strojów damskich na porę zimową jest już od chwili obecnéj w komplecie.

Katalog powszechny wyjdzie około 25 września słanym takowy będzie bezpłatnie i franco kobie o to się zgłaszającéj pod adresem:

Grands Magasins du Printemps
70 Boulevart Hausmann **70**
Paris.

Steckbrief.

Der Kaufmann **Casimir Siewicz** von hier ist wegen Unterschlagung und Betrugs zu verhaften und in das hiesige Gerichtsgefängniss einzuliefern. Siewicz ist 34 Jahre alt, 5¹ 2½" gross, untersetzt, hat spärliches dunkles Haar, das er ungescheitelt trägt, hohe Stirn, dunkele Augen und Augenbraunen, kleinen Schnurrbart und spricht deutsch und polnisch. (4518

Posen, den 8 September 1878.

Der Staats-Anwalt.

Oeffentliche Vorladung.

Der Kaufmann **Nathan Wreschner** zu Pudewitz hat gegen den früheren Wirth **Johann Palmowski** aus Kocanowo und die **Friedrich** und **Emilie Kramer'schen** Eheleute daselbst auf Zahlung von 1125 M. nebst 5 pCt. Zinsen seit dem 1. November 1875 geklagt. Die Klage ist eingeleitet und da der Aufenthalt des Mitvertklagten **Johann Palmowski** unbekannt ist, wird derselbe hierdurch öffentlich aufgefordert in dem zur Klagebeantwortung auf den 2ten Januar 1879 Vormittags 10 Uhr vor den Herrn Kreisgerichts-Rath **Hartmann** hierselbst anberaumten Termine in Person oder durch einen gesetzlich zulässigen, mit Vollmacht versehenen Vertreter pünktlich zu erscheinen und die Klage zu beantworten, widrigenfalls die in der Klage angeführten Thatsachen und Urkunden auf den Antrag des Klägers in contumaciam für zugestanden u. anerkannt erachtet werden und was den Rechten nach daraus folgt, im Erkenntnisse ausgesprochen werden **wird.** (4501

Schroda den 29 August 1878.

Königl. Kreis-Gericht;
I Abtheilung.

Nadzwyczajne
WALNE ZEBRANIE
STOWARZYSZENIA
kasy pogrzebowéj dla nauczycieli WKsięstwa Poznańskiego.

Na nadzwyczajne walne zebranie, odbyć się mające w czwartek dnia 3 października rb. przed południem o 10 godz. na sali Lamberta na Piekarach (Odeum), zapraszają się członkowie niniejszém. (4494)

Porządek dzienny następujący:

1. Uchwała co do zarzutów formalnych, poczynionych przez król. regencyą we względzie połączenia pobiedziskiéj kasy pogrzebowéj nauczycielskiéj z stowarzyszeniem poznańskiém.
2. Uchwała, czy i pod jakiemi warunkami ma być dozwolone jeszcze po uskutecznionem połączeniu pobiedziskiéj kasy pogrzebowéj z stowarzyszeniem poznańskiém należącym tylko do poznańskiego stowarzyszenia członkom przystąpienie i do podwyższonéj stopy składek 75 fen. na każdy przypadek śmierci, by w razie śmierc zapewnić pozostałéj rodzinie sumę asekuracyjną 1050 M.

Pełnomocnictwa należy najpóźniéj do 2 paźdz. rb. przesłać naszemu przewodniczącemu, rektorowi Hechtowi.

Poznań, 11 września 1878.

DYREKCYA
stowarzyszenia kasy pogrzebowéj dla nauczycieli WKsięstwa Poznańskiego.

Walne zebranie
Towarzystwa rólniczego
powiatu **wągrowieckiego** odbędzie się w Wągrówcu dnia 19 września rb. o godz. 12 w połud. w zwykłym lokalu posiedzeń. (4415

Dyrekcya.

Wielka aukcya przepadłych zastawów.

W poniedziałek dnia 16 mb. i dni następnych sprzedawać będę najwięcéj dającemu za zapłatą w gotówce od 9éj godziny przed południem przy Podgórnéj ul. 14. w lombardzie p. **Warszawskiego** ubiory męzkie i damskie, bieliznę, pościel, fuzye, zegarki, piękne rzeczy ze złota i srebra, trzewiki, buty i t. d. (4393)

Zindler, król. komisarz aukcyjny

Nakładem
Antykwarni E. Calliera
wyszła część II
Wspomnień ułana
z 1863 roku
przez
ZYGMUNTA LUCYANA SULIMĘ.
i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 1 Marki.

Antykwarnia **E. Calliera** w Poznaniu, Podgórna ulica 15, II poleca **Gazetę W. Ks. Poznańskiego** od 1 kwietnia 1856, r. 1857, 1858 i 1859 do 18 czerwca.

Dla rólników!
Parowniki znanéj dobroci i taniości
poleca (4403)
R. LEPOROWSKI
zakład kotlarski.
POZNAŃ, Małe Garbary Nr. 4.

2961
„LECH,“
pismo ilustrowane, wychodzi co tydzień w Poznaniu i umieszcza powieści, artykuły historyczne, z nauk przyrodzonych, poezye, łamigłówki itd. Lech jest jedyném pismem polskiém, które zapoznaje Polaków z sprawami słowiańskiemi, szczególowo zaś stara się o zbliżenie do Czechów i Rusinów, ztąd czeskie i ruskie sprawy po polskich najwięcéj uwzględnia. Korespondencye literackie czeskie pisuje Czech, ruskie Rusin, a zatem są to wiadomości z pierwszéj ręki. Dotąd wyszło 37 nr., które zawierają 105 obrazków. Przedpłata ćwierćroczna na pocztach krajowych 2 M., w Austryi i w Niemczech południowych 1,80 M. Można też wprost w redakcyi zapisywać za 8 M. rocznie (dla Austryi 5 złr., dla Ameryki 3 dolary), za co się cały rok franko posyła. Posyła się też za 4 M. półrocznie, za 2 M. ćwierćrocznie franko. Ze względu na ważność sprawy słowiańskiéj dla Polski uprasza się o liczne szerzenie tego pisma. Przesyłki dochodzą p. adr. **Lech**, Poznań.

Antykwarnia **E. Calliera**
poleca:
Barnaba Fafuła
i
Jòżo Groiseszyk
na wystawie w Paryżu,
śmiesznostka w 5 aktach przez **F. Szobera.**

Cena 1 M., z przesyłką pocztową 1,20 M.

Farsa ta, przedstawiana z wielkiém powodzeniem przez Towarzystwo poznańskie w Warszawie, stanowi niejako drugą część znanéj u nas „Podróży po Warszawie.“

Bardzo ważne! ważne!

Wełn. rypsy na suknie w wszystkich kolorach po 5 sgr. berl. łok., ⅝ szer. czarny **kaźmirek** i **ryps** po 10 sgr., czarna **alpaka** 5 sgr. b. ł., **perkaliki** 2 sgr. b. ł., **piki na pościel** 3 sgr. b. ł., ⅝ szer. **flanela** w wszyst. kol. 17½ b. ł., **spódniki sztebn** 1½ tal., białe **kaftaniki** negliżowe 15 sgr., białe **majtki** 10 sgr., gotowe **fartuchy** 4½ sgr. **chusteczki** do **talii** we wszystkich kolorach 10 sgr. **płótno** na koszule od 2½ sgr. **płótno**, uznane za najlepszy fabrykat kopa po 6 tal., płócienne **puszwy** 3½ sgr. b. ł., czerwony **purpur** na wsypy 5½ sgr. b. ł., **cwyliszek** na spodki 4 sgr. b. ł., **szyrting** i **szyfon** 1⅓ sgr. b. ł., **Dowlas** 2 sgr. b. ł., białe **kołdry** para 1½ tal., pstre **obrusy** 17½ sgr., **ręczniki** kuchenne 1½ sgr., ¼ szer. **firanki** niciane 5 sgr. b. ł., białe **chusteczki** do nosa tuzin 25 sgr., **koszule damskie** 11 sgr., **koszule** wierzchnie z wstawkami haft. 20 sgr., **koszule** nocne 12½ sgr. **gatki** 10 sgr.

Wszelkie towary są rzetelne, dobrego gatunku i w najpiękniejszy wybór zaopatrzone. Zlecenia zamiejscowe uskuteczniają się przez zaliczkę pocztową. (3472)

Bracia Itzig. Rynek 98.

Antykwarnia E. Calliera
poleca:
Barnaba Fafuła
i
Jòżo Groiseszyk
na wystawie w Paryżu,

śmiesznostka w 5 aktach przez **F. Szobera.**

Cena 1 M., z przesyłką pocztową 1,20 M.

Farsa ta, przedstawiana z wielkiém powodzeniem przez Towarzystwo poznańskie w Warszawie, stanowi niejako drugą część znanéj u nas „Podróży po Warszawie.“

Bardzo ważne! ważne!

Wełn. rypsy na suknie w wszystkich kolorach po 5 sgr. berl. łok., ⅝ szer. czarny **kaźmirek** i **ryps** po 10 sgr., czarna **alpaka** 5 sgr. b. ł., **perkaliki** 2 sgr. b. ł., **piki na pościel** 3 sgr. b. ł., ⅝ szer. **flanela** w wszyst. kol. 17½ b. ł., **spódniki sztebn** 1½ tal., białe **kaftaniki** negliżowe 15 sgr., białe **majtki** 10 sgr., gotowe **fartuchy** 4½ sgr. **chusteczki** do **talii** we wszystkich kolorach 10 sgr. **płótno** na koszule od 2½ sgr. **płótno**, uznane za najlepszy fabrykat kopa po 6 tal., płócienne **puszwy** 3½ sgr. b. ł., czerwony **purpur** na wsypy 5½ sgr. b. ł., **cwyliszek** na spodki 4 sgr. b. ł., **szyrting** i **szyfon** 1⅓ sgr. b. ł., **Dowlas** 2 sgr. b. ł., białe **kołdry** para 1½ tal., pstre **obrusy** 17½ sgr., **ręczniki** kuchenne 1½ sgr., ¼ szer. **firanki** niciane 5 sgr. b. ł., białe **chusteczki** do nosa tuzin 25 sgr., **koszule damskie** 11 sgr., **koszule** wierzchnie z wstawkami haft. 20 sgr., **koszule** nocne 12½ sgr. **gatki** 10 sgr.

Wszelkie towary są rzetelne, dobrego gatunku i w najpiękniejszy wybór zaopatrzone. Zlecenia zamiejscowe uskuteczniają się przez zaliczkę pocztową. (3472)

Bracia Itzig. Rynek 98.

Nowe materye
jesienne
w nader bogatym wyborze wszystkich nowych desenii i gatunkach,
KOSTIUMY
paletoty
jesienne i zimowe
płaszcze na deszcz
w najnowszych fasonach, jak moda podaje,
czarne wełniane
i
JEDWABNE TOWARY
w najwyborniejszych wyrobach po nadzwyczaj nizkich cenach
Szlafroki i żupony
każdego rodzaju poleca
S. H. KORACH
Nowa ulica 6.
Wzory na zewnątrz franko.